

Depesze do kobiet odznaczonych Międzynarodową Nagrodą Stalina

WARSZAWA, 11.4. Zarząd Główny Ligi Kobiet wystosował depesze gratulacyjne do działaczek światowego ruchu obrońców pokoju, nagrodzonych Międzynarodową Nagrodą Stalinską „za utrwalanie pokoju między narodami”.

Depesza do przewodniczącej Światowej Demokratycznej Federacji Kobiet, pani EUGENII COTTON birmi:

„Zarząd Główny Ligi Kobiet w imieniu wszystkich swoich członkiń przesyła Pani, Przewodniczącej SDFK, serdeczne powinszowania z okazji otrzymania Międzynarodowej Nagrody Stalinską „za utrwalanie pokoju między narodami”.

Przez swoją niezłomną odwagę, przez całkowite oddanie swej pracy dla zabezpieczenia pokoju — zasłużyła Pani całkowicie na to wysokie odznaczenie.

Kobiety polskie życzą Pani z całego serca długich lat zdrowia dla dalszej pracy nad utrwaleniem pokoju dla dobra całej ludzkości”.

Do Przewodniczącej Bohaterskich Organizacji Kobiet Koreańskich — PAK DEN-AI — Zarząd Główny LK wystosował depesze, w której czytamy: „Z okazji przyznania Wam Międzynarodowej Stalinską Nagrody Pokoju, przesyłamy Wam bohaterskiej kierownicze kobiecie Koreańskich, najgorętsze życzenia

weszelkiej pomyślności w wielkiej walce o pokój i wolność”.

Również została wysłana depesza do pani SUN CZIN-LIN, w której Zarząd Główny Ligi Kobiet przesyła serdeczne gratulacje z okazji wysokiego odznaczenia i życzy dalszej owocnej pracy nad utrwaleniem pokoju.

Truman udzielił dymisji Mac Arthurowi

WASZYNGTON, 11.4. Prezydent Truman udzielił dymisji gen. Mac Arthurowi, odwołując go ze stanowiska dowódcy VIII armii amerykańskiej w Korei — gen. Matthew Ridgway’a.

Następcą Mac Arthura Truman mianował dotychczasowego dowódcę VIII armii amerykańskiej w Korei — gen. Matthew Ridgway’a.

WASZYNGTON, 11.4. Decyzja Trumana o usunięciu generała Mac Arthura ze wszystkich zajmowanych przezeń stanowisk wywołała gwałtowną reakcję ze strony przywódców partii republikańskiej, którzy niejednokrotnie deklarowali się jako zwolennicy Mac Arthura i wykrzykują obecnie decyzję prezydenta dla podważenia pozycji partii demokratycznej.

Senatorowie republikańscy Taft, Wherry i inni ostro zaatakowali Trumana oświadczając, iż rozważają kroki, jakie należy podjąć przeciwko Trumanowi. Jednocześnie podali oni do wiadomości, że Mac Arthur, z którym porozumieł się telefonicznie, stawi się przed obiema izbami kongresu, aby „przedyskutować” sprawę swego odwołania.

Działania wojenne w Korei

PEKIN, 11.4. Z Pchianu donoszą, że komunikat dowództwa naczelnego koreańskiej Armii Ludowej z dnia 11 kwietnia stwierdza, iż na wszystkich odcinkach frontu oddziały Armii Ludowej wraz z ochotnikami chińskimi kontynuują zacięte walki z nieprzyjacielem, zadając mu znaczne straty.

Włochy rozpoczęły akcję na rzecz Paktu Pokoju

RZYM, 11.4. W całych Włoszech rozpoczęła się akcja zbierania podpisów pod Apellem Światowej Rady Pokoju, wzywającym do zawarcia paktu pokoju między pięcioma wielkimi mocarstwami.

Rekord wytopów

CZESTOCHOWA, 11.4. Stalownicy hut „Czestochowa” w toku realizacji zobowiązania 1-majowego, dokonali 19 szybkościowych wytopów. Pierwszy wytop piaz Jan Oszczepalski uzyskał nienotowany dotąd w tej hucie rekord wytopu, dokonując go w ciągu 5 godzin 30 minut. Entuzjazm z jakim załoga wykonuje swe zobowiązania produkcyjne sprawił, że już dnia 9 bm. stalownicy „Czestochowa” meldowali o pełnym wykonaniu swoich postanowień dla uczczenia Święta Pracy.

Botwinnik prowadzi

MOSKWA, 11.4. W rozgrywanym turnieju szachowym o mistrzostwo świata Botwinnik odniósł trzecie zwycięstwo i po 12 partiach prowadzi w stosunku 6,5:5,5 pkt.

Dwunasta partia została odłożona 10 bm. przy znaczącej przewadze Botwinnika. W następnym dniu Bronshtajn bez wznawiania dogrywki uznał siebie za pokonanego.

Chłopi w całej Polsce włączają się masowo do czynu 1-majowego

WARSZAWA, (PAP). — Hasło uczczenia czynem Święta 1-Maja jest obok hasła „Siewu Pokoju” potężnym bodźcem, wzmagającym wysiłki pracujących chłopów w walce o tegoroczne plony. Przyspieszeniem siewów wiosennych, zwiększeniem wydajności z ha i podniesieniem hodowli mała i średnio-rolni chłopi, członkowie spółdzielni produkcyjnych, robotnicy rolni i traktorzyści pomnożą swój udział w przyspieszeniu realizacji Planu 6-letniego i wkład w dzieło umocnienia Ludowej Ojczyzny.

Do czynu pierwszomajowego przystępują masowo chłopcy całych gromad, gmin, a na wet powiatów we wszystkich województwach kraju. Do powiatów, gdzie wszystkie gromady podjęły zobowiązania 1-majowe należy m. in.: pow. Stargard w woj. gdańskim.

Do bitnym przykładem, świadczącym o wielkości czy

nu 1-majowego chłopów jest woj. olsztyńskie, w którym poważne zobowiązania produkcyjne podjęli chłopcy 680 gromad. W pow. Szczytno chłopcy postanowili na cześć 1 Maja zwiększyć plony o 10 proc. i obsiać całą ziemię orną, a wiele gromad w pow. Bartoszyce — zwiększyć plony o 12 proc.

Do jeszcze większego pod-

niesienia plonów ziemi i do dalszego intensywnego rozwoju hodowli mobilizuje — czyn 1-majowy członków spółdzielni produkcyjnych i pracowników POM-ów. Zobowiązani produkcyjne podjęli już setki spółdzielni w woj. wrocławskim, opolskim, poznańskim, szczecińskim i w innych województwach.

Podobnie jak w „Siewie Po-

koju” tak i w czynie 1-szo majowym wyróżnia się młodzież wiejska, która podjęła tysiące pięknych zobowiązań. Przewodzą młodzież pow. ciechanowskiego. ZMP-owcy zorga nizowali tam ponad 30 brygad polowych, które uzyskują doskonałe wyniki w pracach wiosennych. Do 1 maja brygady te przeprowadzą orki oraz siewy na obszarze 400 ha.

Lud francuski podejmuje walkę z faszystowskim dekretem Queuille'a

Ze wszystkich krajów napływają protesty przeciwko zakazowi działalności Biura Światowej Rady Pokoju na terenie Francji

PARYŻ, 11.4. — Stały Komitet Francuskiej Rady Pokoju ogłosił deklarację, w której wzywa wszystkich Francuzów, by uświadomili sobie w pełni niebezpieczeństwo grożące światu z powodu agresywnej polityki USA. Deklaracja podkreśla jako fakt szczególnie oburzający, że w tej poważnej sytuacji rząd Queuille'a chce sparaliżować działalność Biura Światowej Rady Pokoju propagującą wzajemne zrozumienie i zbliżenie między narodami.

W niedzielę Francuska Rada Pokoju zbierze się w Paryżu na sesję nadzwyczajną

aby przemówić w imieniu na

rod francuskiego. Lud francuski nadal protestuje przeciwko dekretowi rządu. W całym kraju odbywają się zebrania protestacyjne. Potężna manifestacja odbyła się m. in. w zakładach „Renault”.

BERLIN, 11.4. W imieniu Niemieckiego Komitetu Obrońców Pokoju prof. Walter Friedrich złożył oświadczenie, stwierdzające, że rząd francuski wywołał głębokie oburzenie całej miłującej pokój ludzkości swoją bezprawną decyzją w sprawie zakazu działalności Biura Światowej Rady Pokoju. Niemiecki Komitet Obrońców Pokoju wzywa wszystkich miłujących pokój Niemców, by protesty przeciwko tej decyzji połączyli ze wzmocnioną walką o utrzymanie pokoju.

Oświadczenie podobnej treści zostało ogłoszone przez „Kulturbund”. Organizacja ta, grupująca uczonych, techników, artystów i pisarzy podkreśla, że decyzja rządu Queuille'a rzuca szczególnie jasne światło na różnicę między pokojową polityką ZSRR, który rozdził właśnie w ostatnich dniach Nagrody Stalinską za utrwalenie pokoju, a polityką obecnego rządu Francji, podporządkowaną podległościom wojennym z USA.

RZYM, 11.4. Na wiadomość o decyzji rządu Queuille'a, za kazującej działalności we Francji Biura Światowej Ra-

dy Pokoju, Włoski Komitet Bojowników o Pokój przesyłał do Fryderyka Joliot - Curie telegram, protestujący przeciwko temu bezprawnemu dekretowi. Podkreślając, że decyzja rządu Queuille'a jest wyrazem agresywnej polityki komitet wyraża przekonanie, że żadne zarządzenia tego rodzaju nie zdołają powstrzymać potężnej zjednoczonej akcji Światowego Frontu Pokoju.

Interpelacje w Zgromadzeniu Narodowym

PARYŻ, (PAP) Na posiedzeniu Zgromadzenia Narodowego deputowany komunistyczny Casanova zgłosił interpelację w sprawie nielegalnego dekretu rządu Queuille'a, zakazującego działalności na terytorium Francji Biura Światowej Rady Pokoju. Casanova stwierdził, że rząd przeciwstawia propagandzie pokojowej terror policyjny, nie jest bowiem w stanie usprawiedliwić swej polityki wojennej. Dekret rządu — oświadczył mówca — stanowi akt faszyzmu, wojny i zdrady narodowej.

Analogiczną interpelację złożył deputowany postępowy D'astier, stwierdzając, że — wspomniany dekret świadczy o pogardzie rządu dla swobód republikańskich.

Reakcyjna większość zgromadzenia uchyliła się od dyskusji nad obu interpelacjami

Prowokacje titowców na granicy rumuńskiej

BUKARESZT, 11.4. Ministerstwo spraw zagranicznych Rumuńskiej Republiki Ludowej przesyła do ambasady jugosłowiańskiej w Bukareszcie notę, w której stwierdza, że mimo niejednokrotnych protestów rządu rumuńskiego przeciwko wrogim aktom pogranicznych władz jugosłowiańskich, rząd jugosłowiański nie uczynił żadnych kroków celem położenia kresu prowokacji.

W nocie rumuńskiego MSZ przytoczonych zostało szereg wypadków bezcelnych prowokacji, dokonanych przez władze jugosłowiańskie na granicy rumuńskiej.

Nota stwierdza, że wszystkie

przytoczone akty prowokacyjne, będące brutalnym naruszeniem najelementarniejszych norm prawa międzynarodowego, stanowią część składową wrogiej polityki rządu belgradzkiego w stosunku do Rumuńskiej Republiki Ludowej, polityki w interesie rozkazodawców rządu belgradzkiego — imperialistów amerykańsko-angielskich.

Rząd Rumuńskiej Republiki Ludowej — głosi nota — protestuje stanowczo przeciwko wrogim aktom organów pogranicznych rządu jugosłowiańskiego, ponoszącego całkowitą odpowiedzialność za te akty i za ich skutki w wypadku ich powtórzenia się.

Adenauer przybył do Paryża w celu podpisania „planu Schumana”

PARYŻ, 11.4. Przybył tu marionetkowy „kanclerz” zachodnio-niemiecki Adenauer, wita ny przez oficjalne osobistości francuskie, w celu podpisania „planu Schumana”. Przyjazd sfa odwetowców zachodnio-niemieckich wywołał ogromne oburzenie francuskiej opinii publicznej.

Prasa postępową przypomina jak wielkim niebezpieczeństwami grozi Francji realizacja „planu Schumana”. Rozmowy paryskie — pisze „Humanite” — mają na celu utworzenie „nadtrastu” zbrojeniowego, który wyda

je amerykańskim handlarzom armat przemysł Francji, jak również przemysł Belgii, Holandii, Luksemburga i Włoch.

Rozmowy te, w których uczestniczy Adenauer, oznaczają przyspieszenie przygotowań wojennych. Dla mas pracujących stanowią one zapowiedź wzrostu nędzy i bezrobocia. Masy pracujące — kończy dziennik — powinny przeciwstawić temu przy niurzu handlarzy armat Ameryki i Europy swoją spotęgowaną jedność, która pokrzyżuje plany podlegaczy wojennych.

Gromyko powtarza: Redukcja zbrojeń i sił zbrojnych czterech mocarstw jest głównym zagadnieniem

PARYŻ, (PAP) — W dniu 10 bm. obradom zastępców ministrów spr. zagr. przewodniczył Gromyko.

Otwierając posiedzenie, Gromyko oświadczył, że delegacja ZSRR uważa radzieckie sformułowanie pierwszego punktu porządku obrad za dające realne podstawy dla osiągnięcia porozumienia, ponieważ wysuwa ono na plan pierwszy główne zagadnienia,

redukcji zbrojeń i sił zbrojnych czterech mocarstw, a równocześnie przewiduje także omówienie „poziomego zbrojeń i sił zbrojnych”, oraz ustanowienia odpowiedzialnej kontroli międzynarodowej.

Przedstawiciele trzech mocarstw — powiedział Gromyko usiłują wszelkimi sposobami pomniejszyć znaczenie zagadnienia redukcji zbrojeń i sił zbrojnych czterech mocarstw.

Parodi i Davies oświadczyli cynicznie, iż nie mogą się oni zgodzić na to, by problem zbrojeń i sił zbrojnych rozpatrywany był pod kątem widzenia redukcji, ponieważ mocarstwa zachodnie trzymają się polityki zwiększania zbrojeń. Umieszczenie na porządku dziennym obrad punktu, dotyczącego zagadnienia sił zbrojnych pod kątem widzenia ich redukcji — stwierdził Parodi — „jest równoznaczne z potępieniem z góry polityki, realizowanej przez nasze (t. zn. zachodnich mocarstw — przyp. red.) rządy”. Niemal dosłownie to samo powtórzył przedstawiciel Wielkiej Brytanii Davies.

Nawiązując do oświadczeń Parodi i Davisa, Gromyko powiedział: „Delegacja radziecka nie proponuje umieszczenia w

porządku dziennym potępienia polityki tego lub innego rządu. Pragniemy, by na sesji rady ministrów spraw zagranicznych omówione zostało zagadnienie redukcji zbrojeń i sił zbrojnych czterech mocarstw.

W swych oświadczeniach — mówił Gromyko — przedstawiciele trzech mocarstw raz jeszcze dowiedli, że nie chcą oni rozpatrzenia tego zagadnienia. Pragną oni zastąpić punkt o redukcji sił zbrojnych czterech mocarstw punktem o „poziomym zbrojeń”, a do czego przy tym zmierzają — wynika z ich wypowiedzi, broniących polityki zbrojeń, uprawianej przez USA, Wielką Brytanię i Francję.

Jesteśmy przeciwko temu kontynuowaniu Gromyko — by sprowadzić całość zagadnienia do beztreściwych i fałszywych deklaracji. Jesteśmy również przeciwni, by pod grą słów i kazuistyką po grzebać niezmiernie ważny problem redukcji sił zbrojnych, do czego właśnie zmierzają mocarstwa zachodnie.

Gromyko zwrócił również uwagę, że nadal pozostaje nieuzgodniona sprawa poruszona przez delegację radziecką kwestii paktu atlantyckiego i baz amerykańskich w Anglii, Norwegii, Islandii i innych krajach Europy i Bliskiego Wschodu.

Następne posiedzenie wyznaczone zostało na 11 kwietnia.

„HISTORIA i ŚPIEW”
taki tytuł nosi pierwszy z cyklu reportaży Kazimierza Koźniewskiego z podróży po NRD których druk rozpoczynamy w dzisiejszym numerze „DZIENNIKA” (Patrz str. III)

Triumf metody inż. Kowalowa

Wilhelm Misior osiąga 500 proc. normy

CZĘSTOCHOWA, 11. 4. — W hucie „Częstochowa“ zastosowano w marcu br. metodę rozpowszechniania doświadczeń produkcyjnych robotników, opracowaną przez radzieckich inżynierów — Kowalowa. Metoda ta, jak wiadomo, polega na wykorzystaniu doświadczeń poszczególnych przodujących robotników dla opracowania najlepszego sposobu przeprowadzenia całości danego procesu produkcyjnego. Zastosowanie tej metody przyniesie hucie do końca br. dodatkową produkcję wartości około 8 mil. złotych.

Oto jaką drogą doszli pracownicy techniczni i przodujący robotnicy huty „Częstochowa“ do ustalenia nowych metod pracy.

„Było tak od niepamiętnych czasów — mówi inż. Szczepan z wydziału stalowni — jedna brygada wytapiała wykonując swą pracę szybko i sprawnie,

inna zaś „wlokła się na końcu“. Po zapoznaniu się z metodą inż. Kowalowa — pracownicy techniczni stanęli przy brygadach. Postanowiliśmy rozstrzygnąć ostatecznie, dlaczego jedne brygady wytapiają stal w ciągu 7 godzin i 30 minut, a inne przez blisko 9 godzin. Zbadaliśmy nie tylko koło przebiegu całego wytopu, ale przede wszystkim przebieg poszczególnych operacji technicznych, jakie trzeba wykonać pod czas wytapiania. Dokładna analiza wszystkich operacji wykazała, że nie tylko całe brygady, ale także poszczególne robotnicy wykonują tę samą pracę w sposób różny, stosując inne sposoby. Jednocześnie okazało się, że nawet brygady lub robotnicy osiągający takie same wyniki produkcyjne, poszczególne operacje techniczne wykonują odmiennie. Każdy przodownik pracy robi jedną czynność świetnie, drugą zaś „metodą króla Cwieczka“. Inny zaś przodownik tę drugą czynność wykonuje bardzo dobrze a pierwszą słabo. Np. podczas, gdy brygada przodująca wytapiała Oszczepalskiego stosowała najlepszy sposób tzw. ws. du surówki stałej i złomu,

to inne brygady lepiej robiły wsad tzw. topników.

Opierając się na najlepszych doświadczeniach wielu zespołów wytapiaczy, wypracowaliśmy najbardziej racjonalną ogólną metodę przeprowadzenia wytopu. W tej metodzie znalazły się najlepsze sposoby wykonywania poszczególnych operacji, opracowane w ciągu wielu lat przez poszczególnych robotników w toku pracy.

Wynik jest naprawdę świetny. Obecnie wszystkie brygady wykazują dorazowo wytop wykonują w czasie o 1 godzinę krótszym, niż to robiły jeszcze w lutym br. Inż. Suliga z wydziału wal-

cowni w ten sposób mówi o metodzie Kowalowa: „Stosując tę metodę — my, pracownicy techniczni, uczymy się na bogatych doświadczeniach robotników, robotnicy zaś korzystają szerzej niż dotychczas z naszej wiedzy teoretycznej. Łącząc teorię z praktycznym doświadczeniem, stwarzamy wspólnie nowe warunki dalszego wzrostu produkcji, przyspieszamy realizację wielkiego Planu 6-letniego. Współpraca inżynierów i techników z robotnikami na tym polu, to po ważny wkład w umocnienie narodowego frontu walki o pokój i Plan 6-letni“.

W Waszyngtonie chcą dokonać podziału cudzej własności...

Prasa irańska o „dyplomacji naftowej“

TEL AVIV, 11. 4. Strajk robotników szybów naftowych Anglo-Irańskiego Towarzystwa Nafto-

wego w Bender-Maszur i Agadżari trwa już 22 dni.

„Dziennik „Szahed“ donosi, że agenci Anglo-Irańskiego Towarzystwa Naftowego rozdają broń wśród plemion zaludniających irańskie prowincje Kuzistanu i podburzają wodzów tych plemion przeciwko rządowi irańskiemu. Istnieje przypuszczenie, że agenci angielscy pragną w ten sposób wywrzeć presję na irańskie koła rządzące w związku z uchwaloną przez parlament Iranu ustawą o nacjonalizacji przemysłu naftowego.

Dziennik „Ettelaat“ komentuje wiadomość o naradzie w Waszyngtonie dyplomatów angielskich i amerykańskich w związku z uchwałą parlamentu irańskiego nacjonalizacji przemysłu naftowego i stwierdza, że „każda decyzja, powzięta na tej lub na jakiegokolwiek innej naradzie bez udziału przedstawicieli Iranu, jest zainteresowany, będzie uważana przez naród Iranu za nieważną i za mieszanie się w jego sprawy wewnętrzne“.

Podobne zdanie wypowiadają liczne inne dzienniki irańskie, podkreślając, że decyzje narady waszyngtońskiej nie będą posiadały dla Iranu ani politycznego, ani prawnego znaczenia.

Polączenie komitetów przeciwalkoholowych

Wczoraj na plenarnym posiedzeniu Komitetów Przeciwalkoholowych — miejskiego i wojewódzkiego dokonano połączenia obydwu komitetów i wybrano władze do Wojewódzkiego Społecznego Komitetu Przeciwalkoholowego.

W skład prezydium weszli: ob. W. Klejsta — przewodniczący, prof. Wilczkowski i dr Ładyński — wiceprzewodniczący. Ob. Staniewicz (ORZZ), ob. Sikorski (PZPR), ob. Wejchert — Szymonowska. Poza tym ukonstytuowała się sekcja lekarska, prawnicza, organizacyjna, propagandowa oraz komisja rewizyjna.

Nowe linie działania komitetu omówił przedstawiciel Głównego Stoł. Kom. Przeciwalkoholowego z Warszawy.

Zadaniem komitetu będzie kontrolowanie i koordynowanie pracy organizacji masowych, powołanych do walki z alkoholizmem. (Z)

Zdradzona spuścizna Roosevelta

Nazwisko zmarłego przed sześciu laty prezydenta Franklina D. Roosevelta należy dziś wymawiać w Stanach Zjednoczonych ostrożnie, po cichu i raczej w ścisłym gronie znajomych. Sam już bowiem fakt, że tak często używano słów „pokój“ i „współpraca narodów“, wystarcza w zupełności aby został on uznany za „człowieka niebezpiecznego i zagrożającego ustrojowi amerykańskiemu“. Słowo „pokój“ niemile widziane w uszach właścicieli koncernów zbrojeniowych i odbiera im spokój ducha, tak konieczny przy obliczaniu zysków. Aby więc nie przeszkadzać fabrykantom broń w ich skomplikowanych rachunkach, narodowi amerykańskiemu każe się zapomnieć o tym, że przed czterema punktami Trumana, istniały cztery wolności Roosevelta. Amerykanie muszą wymazać z pamięci słowa zmarłego prezydenta: „Jedność, którą zrealizowaliśmy na czas wojny jest nie czym w porównaniu z tą jednością, którą trzeba będzie zrealizować na czas pokoju, na ten czas, kiedy podniosą się głosy, które powiedzą, że jedność nasza nie jest potrzebna. Wówczas będziemy musieli poważnie zabrać się do roboty“.

Dziś, kiedy głosy te nie tylko się podniosły, ale zostały uznane za słuszne, dziś kiedy wyraźnie oznajmiona jest linia podziału świata na dwa obozy, przypomnienie takich słów było by istotnie bardzo niebezpieczne. Narodu amerykańskiego nie można by bowiem przekonać, że plan Marshalla lub pakt atlantycki nie jest udokumentowaniem zdrady rooseveltońskiego programu współpracy między narodami.

Nie można by wmówić w przeciętnego obywatela amerykańskiego, że reemigracja Niemiec za chodnich, uruchamianie fabryk Kruppa, ułaskawienie generałów SS i fabrykantów morderczych cyklu, zgodne jest z interesami pokoju, których pragnął bronić Roosevelt, że stanowi potwierdzenie uchwał jaltańskich, na mocy których Wielka Trójka zobowiązała się zniszczyć przemysł zbrojeniowy Niemiec tak, aby kraj ten

już nigdy więcej nie mógł zagrozić pokojowi światowemu.

Naród amerykański jest — jak powiedział prezydent Roosevelt — „narodem głęboko mitującym pokój“. Robotnikowi fabryk samochodów w Detroit czy fabryk maszyn w Chicago, wojna jest równie obca i nienawistna, jak dokorowi Hamburga czy włókienniarzowi Manchesteru. Robotnikowi temu pokój zapewnia — podobnie, jak i milionom innych robotników na świecie — życie, całość domu i rodziny, bytowanie bez niepokojów i lęku o jutro. Dlatego jest on najbardziej zainteresowany w zachowaniu pokoju. Dał temu wyraz, wybierając na prezydenta Franklina Roosevelta, który jeden, jedyny, wbrew woli swego otoczenia, nawołującego do utrzymania polityki izolacjonizmu — zdecydował się wystąpić w obronie zagrożonej przez hitlerizm Europę. Daje temu wyraz dzisiaj, w tysiącach protestów przeciwko morderstwu bezbronnym ludzi na dalekiej Korei, przeciwko wysłaniu amerykańskiej młodzieży na bezcelową rzeź. I bliżej jest, być może dzień, kiedy naród amerykański — na przekór Trumanom i Eisenhowerom, na przekór FBI i komisji do badania działalności antyamerykańskiej — raz na zawsze wytrąci z rąk waszyngtońskich szulerów kartę wojny, przy pomocy której pragnęliby oni wygrać władzę życia i śmierci nad światem.

M. DANIELEWSKA

„Krajobraz Śląski“

Spółdzielnia Pracy Plastyków (Piotrkowska 102) otwiera dziś w swym lokalu nową interesującą wystawę. Tym razem będzie to wystawa malarska. Nosi ona tytuł „Krajobraz Śląski“, a złożą się na nią obrazy dwóch artystów łódzkich — Adama Bandrowskiego i Zenobiusza Poduszko.

Po III Krajowej Naradzie Budowlanych

Z metodą organizowania nierozzerwalnych brygad zapoznają się wszystkie przedsiębiorstwa budowlane w Łodzi

Na temat obrad III Krajowej Rady Budowlanych, która odbyła się w dniu 7 i 8 bm. w Warszawie przedstawiciel naszego pisma przeprowadził rozmowę z przewodniczącym okręgu Łódzkiego Zw. Zaw. Budowlanych, Mariamem Królem. Oto wypowiedź ob. Króla.

III narada stawia przed aktywnym zawodowym i związkowym poważne zadania. Najważniejszym z nich jest walka o obniżkę kosztów własnych przemysłu budowlanego. Z czym łączy się ściśle sprawa oszczędności materiału, sprawa nowych form pracy, rozwoju współzawodnictwa i racjonalizacji. Aby plan produkcyjny mógł być wykonany, musi on być doprowadzony do wszystkich grup związkowych i do poszczególnych członków zespołu. Tutaj występuje konieczność organizowania zespołu w tzw. brygady nierozzerwalne, która otrzymywać musi od kierownictwa dokładne karty zleceń omawiające zaplanowane roboty.

III Narada Budowlanych stawia przed związkiem zawodowym konieczność ukartywnienia rad zakładowych, mężów zaufania, społecznych inspektorów pracy i delegatów ubezpieczeniowych przed siębiorstwami.

Uchwały III Rady omówione zostaną i przystosowane do naszego terenu na Plenum Okręgu Zarządu Zw. Zaw. Budowlanych, które odbędzie się 15 bm. Uchwały plenum przeniesione będą z kolei poprzez zebrania rad zakładowych i rady produkcyjne do każdego robotnika przemysłu budowlanego. Akcja ta zakończona będzie jeszcze w kwietniu br.

W tym miesiącu też z wypracowanymi na Starym Mieście metodami organizowania nierozzerwalnych brygad zapoznają się wszystkie łódzkie przedsiębiorstwa budowlane i zastosują u siebie tę nową, rewolucyjną formę pracy w budownictwie.

(Kas)



Z okazji Międzynarodowego Dnia Wyzwolenia Obozów Koncentracyjnych odbyły się we wszystkich większych miastach Polski masowe wiece, na których społeczeństwo polskie zmanifestowało swą nieugiętą wolę walki o pokój. Członkowie Związku Bojowników o Wolność i Demokrację złożyli wieńce na grobach antyfaszystowskich bojowników oraz żołnierzy oswoobodzicielskiej Armii Radzieckiej.

Dnia 8 kwietnia 1951 r. odbył się wielki wiec na Placu Stalina w Lublinie, zorganizowany przez Związek Bojowników o Wolność i Demokrację.

Na zdjęciu: Gen. Józef Witold w otoczeniu delegatów zagranicznych na terenie b. obozu koncentracyjnego w Majdanku. CAF fot. Z. Wdowiński.

Pierwszy wyścig eliminacyjny kadry narodowej kolarzy Kapiak i Hadasik zwyciężają

WROCLAW, 11 bm. w okolicach Polanicy-Zdroju odbył się pierwszy wyścig eliminacyjny kadry narodowej kolarzy, mający na celu wyłonienie reprezentacji na tegoroczny wyścig pokoju „Trybuna Ludu“ i „Rudeho Prava“.

Wyścig rozegrano na dystansie 100 km. Już po dwóch kilometrach kolarze rozbijają się na kilka grup. Silne tempo czołwki dy-

ktują Hadasik, Wójcik i Klabiński. Po pierwszych wzniesieniach w czołówce jedzie 9 zawodników: Hadasik, Kapiak, Wójcik, Wrzesiński, Gabrych, Nowoczek, Klabiński, Wilczewski i Satyga. Pozostali kolarze rozbijają się na mniejsze grupy. W tyle zostaje również Pietraszewski z powodu defektu łańcucha.

Na 5 km przed półmetkiem w czołówce jedzie już tylko czterech kolarzy: Hadasik, Wójcik, Kapiak i Gabrych. Grupa ta ma na półmetku 1:12 min. przewagi nad następną grupą. W drodze powrotnej z czołwki odpada Gabrych a na 20 km przed metą zostaje w tyle. Wójcik, Hadasik i Kapiak, zwiększając stale tempo wpadają razem na metę w Polanicy, mając ok. 3 min. przewagi nad następną grupą złożoną z 6 zawodników.

Cuch wycofał się z powodu zła mania ramy, a Czyż przeziębiony i niedysponowany jechał poza konkursem.

Wyniki: 1) i 2) Kapiak i Hadasik — 2:47:07 godz., 3) Satyga — 2:50:05, 4) Klabiński — 2:50:08, 5) Wrzesiński — 2:50:09, 6) Nowoczek — 2:50:10, 7) Gabrych — 2:50:15, 8) Wójcik — 2:50:17, 9) Siemiński — 2:50:27, 10) Królik — 2:50:27, 11) Liszkielewicz, 12) Rzeźniński, 13) Wandor, 14) Wyględa, 15) Bąk, 16) Wilczewski, 17) Soltowski, 18-19) Pietraszewski i Sypniewski.

W czwartek 12 bm. odbędzie się drugi wyścig eliminacyjny na dystansie 200 km z Polanicy do Wrocławia i z powrotem.

Prognoza pogody

Zachmurzenie o charakterze zmiennym i miejscami przelotne opady. Nocą możliwe lokalne przymrozki, — dniem temperatura od 5 st. na północy do ok. 10 st. na południu. Wiatry umiarkowane. Na północy kraju jeszcz chwilami dość ślne, zachodnie i południowo — zachodnie.

Wprowadzimy metodę Kowalowa postanowili tkacze z ZPB im. Marchlewskiego

Inicjatywa inż. Kowalowa, polegająca na wypracowaniu najwłaściwszej metody szkolenia i przenoszenia doświadczeń przodowników pracy, zrodziła się w Zakładach Przemysłu Wełnianego koło Moskwy. Dziś stosowana jest w Związku Radzieckim w przemysłach spożywczych, hutniczym, metalowym i górniczym. Tak się złożyło, że i u nas pierwszymi które metodę Kowalowa wprowadziły, były też Zakłady Przemysłu Wełnianego im. Waryńskiego w Łodzi. Dziś mogą się one pochwalić już wynikami, konkretnymi cyframi wzrostu wydajności. Np. tkaczka Jasińska Jadwiga wyrobiła w lutym br 57 proc. bazy. Po przeszkoleniu w oparciu o metodę Kowalowa, średnie wykonanie bazy przez nią wzrosło w marcu do 70 proc. Podobnie tkacz Olaszewski Ignacy ze 100 proc. w lutym, zwiększył swą wydajność na 103 proc. w marcu.

To są pierwsze wyniki, które wzrastają z dnia na dzień — powiedział na wczorajszej naradzie z tkaczami w ZPB im. Marchlewskiego przedstawiciel Głównego Instytutu Pracy.

— Dziś przychodzimy do was, by z kolei w waszych zakładach jako pierwszych w przemyśle bawełnianym, pomóc przy wprowadzeniu metody Kowalowa.

Liczne zapytania i głosy w dyskusji były najlepszą odpowiedzią tkaczy na to wystąpienie.

— Takie metody szkolenia i poznawania lepiej swojej pracy było nam potrzebne — powiedziała tkaczka Zagolda. — Z chęcią przyjmujemy waszą propozycję, opowiecie nam dokładniej jak pracował Kowalow, a my wam opowie my i pokażemy, jak my pracujemy.

Jeszcze odchodząc z zebrania między sobą robotnicy omawiali jakby to najdokładniej opowiedzieć o metodzie Kowalowa towarzyszem z innych zmian, którzy nie byli na naradzie.

To jest pierwszy krok w ZPB im. Marchlewskiego i wierzcież trzeba, że już wkrótce podobnie jak w ZPW im. Waryńskiego będzie moż na mówić o ściślejszej współpracy personelu technicznego z robotnikami i o wzroście wydajności o partym o metodę Kowalewa.

Plną zobowiązania 1-majowe

Czyn brygad młodzieżowych

7-OSOBOWY MŁODZIEŻOWY ZESPÓŁ STEBNOWACZEK z ZPB im. Fintera podnieśli swą wydajność z 122,4 proc. na 125 proc. 3-osobowy zespół krojeżyń tegoż zakładu podnieśli swą wydajność z 126,2 proc. na 129 proc.

MŁODZI PRACOWNICY I ZMIANY ZPB im. Róży Luksemburg dały w czynie majowym dodatko wo 375 m tkaniny, wartości 1.532 złotych.

MŁODZIEŻOWA TASMA im. Walecznej Młodzieży Indochin przy spółdzielni im. Lewartowskiego, produkując 2 palta dziennie ponad plan, zaoszczędzi milion metrów niel oraz 200 tys. m taśmy konfekcyjnej.

MŁODZIEŻOWA BRYGADA A z ZPB im. Gen. Waltera podwyższy swą bazę akordową z 104,3 proc. na 106 proc., brygada C ze 104,3 proc. na 106 proc., brygada D z 89,9 na 91 proc.

PRACOWNICY ŁÓDZKICH ZAKŁADÓW REMONTOWO - MONTAZOWYCH w związku z nadchodzącym Świętem Pracy podjęli szereg zobowiązań. I tak: poszczególne oddziały LZRM postanowiły podnieść wydajność produkcji o 20 proc., wykonać plan na m-c kwiecień o 5 dni przed terminem oraz uzyskać większe oszczędności w materiałach budowlanych i w paliwie.

Zobowiązania te dadzą w sumie około 120 tys. zł.

HISTORIA I ŚPIEW

Z cyklu: wrażenia z Odry i Nysy

W Turynii, nieopodal Weimaru, trafiłem marcowego dnia do wsi Guthmanshausen. W środku wsi, w dawnym obszernym pałacu, znajduje się szkoła polityczna VdGB (Vereinigung der Gegenseitigen Bauernhilfe) — nasz Związek Samopomocy Chłopskiej. Szkół takich jest na terenie NRD kilka, ta jest jedną z dwóch obsługujących Turynię. Istnieje od 1947 roku. Kończyć ją muszą wszyscy funkcjonariusze VdGB, kierownicy sklepów spółdzielczych i pracownicy MAS (nasze POM-y).

W NIEMIECKIEJ REPUBLICE DEMOKRATYCZNEJ OGROMNY WYSIŁEK IDEOLOGICZNY I ORGANIZACYJNY WKŁADA SIĘ W WYCHOWANIE ZUPEŁNIE NOWYCH KADE WSZELKIEGO RODZAJU FUNKCJONARIUSZY SPOŁECZNYCH, POLITYCZNYCH, GOSPODARCZYCH I ADMINISTRACYJNYCH.

Wysiłek musi być proporcjonalny do sfazyzowania, zhitleryzowania aparatu państwowego w Trzeciej Rzeszy. Szkoła w Guthmanshausen co sześć tygodni wypuszcza nową kadre młodych działaczy wiejskich. Dwoje młodych nauczycieli uczy przyszłych działaczy zasad marksizmu-leninizmu, nauki o państwie, zapoznaje ich z sytuacją polityczną w całym świecie, z dziejami Niemiec, niemieckiej klasy robotniczej, walką niemieckich chłopów o ziemię; uczy ich o Związku Radzieckim i o krajach demokracji ludowych. Poprosiłem młodego nauczyciela, by mi pokazał program seminarium poświęconego stosunkom polsko-niemieckim. Pokazał mi trzy

kartki maszynopisu, których lekktura stała się dla mnie jednym z najbliższych przeżyć miesięcznego pobytu w NRD.

Z kartek maszynopisu, będącego programem nauczania nie tylko na kursach VdGB, ale we wszystkich innych szkołach kształcących przyszłych kierowników życia publicznego oraz w normalnych szkołach podstawowych i średnich — przeczytałem, że ziemię na wschód od Odry i Nysy są ziemiami prawnymi, że Berlin jest dawną osadą słowiańską, że Krzyżacy byli tymi, którzy napadli i łupili ziemię polską i słowiańską, że Prusy niejawnie rozbiór Polski, że Hitler napadł na Polskę, że wymordował 6 milionów ludzi i spalił Warszawę.

Po raz pierwszy w historii na szczytach dwóch narodów: polskiego i niemieckiego (niestety — nie całego jeszcze!) dzieci polskie i niemieckie uczą się — takiej samej historii. — A identyczna ocena z przeszłości jest jednym z fundamentów pokojowego współżycia. Oczywiście — stało się to możliwe jedynie dla strzo się to możliwe jedynie dla łączących i politycznych, zaszytych u obu naszych narodów — i w Polsce i w NRD — dzieje przeszłości osadza się tą samą metodą naukową: marksistowską. Przyjaźń do Polski Ludowej nie jest w NRD tylko czynnikiem manewru polityków — jak niektórzy sądzą. Od samych podstaw mniemania została w niemieckich szkołach nauka historii. Gdy za lat kilka szkoły w Polsce i szkole w NRD opuści dziś uczeń się pokolenie, między tymi młodymi ludźmi nie będzie żadnej różnicy w ocenie narodowych i

powszechnych dziejów! Dokonywane się potężna praca wychowawcza (nauka historii, to wychowanie ludzi), która od podstaw tworzy nowego człowieka: zarówno tam w NRD jak i tu — w Polsce.

LEŻ NAUKA HISTORII — TO JESZCZE NIE WSZYSTKO

Młodzież Niemieckiej Republiki Demokratycznej śpiewa dużo i chętnie — jak zawsze młodzi. Śpiewa też dobrze — jak zawsze Niemcy. Repertuar codziennych piosenek młodzieżowych dawno już został uznany przez pedagogów za poważne narzędzie oddziaływania wychowawczego, za istotny instrument wpaiania w młodzież pewnych podstaw światopoglądowych. Pieśń masowa — to ważny odłamek życia społecznego, zwłaszcza w narodzie tak muzykalnym jak niemiecki, mogli wilhelmscy, weimarscy i hitlerowscy politycy podpisać jeszcze sto dalszych paktów o nieagresji — traktaty te tak długo były świątkami papieru, jak długo młodzież niemiecka śpiewała co dzień pieśni sławiące wojny i podboje, pieśni o krwi i grabieży, pieśni przepojone szaleństwem nacjonalistycznym. Pokolenia młodzieży niemieckiej wychowywały się na „Deutschland über alles“, a potem na „Die Fahne hoch, die Reihen dicht geschlossen“. Było to wychowanie w duchu pruskiego, potem hitlerowskiego imperializmu. Skutki — znane.

Dlatego, będąc w NRD, tak chętnie słuchałem rozspiewanej młodzieży z FDJ. Słowa ich piosenek mówią więcej prawdy

o ich wychowaniu, niż jakakolwiek mowa na publicznym zgromadzeniu.

CO ŚPIEWAJĄ MŁODZI CHŁOPCY I MŁODE DZIEWCZĘTA W NIEBIESKICH BLU ZACH?

„Freundschaft über allen Grenzen“ — Przyjaźń przez wszystkie granice! „Freundschaft werden wir Erringen“ — Stworzymy przyjaźń! „Frieden werden wir Erzwingen“ — Wymusimy pokój! „Wir rufen Frieden! Frieden! Frieden!“ — Wołamy pokój, pokój, pokój!

Najczęściej przewijające się w tych piosenkach słowa to — pokój i przyjaźń.

A nowy hymn narodowy, który napisał J. Becher a melodię ułożył Hans Eisler — są tam takie słowa: (przekład proza) „Cały świat pragnie pokoju, po daj więc innym ludom twą dłoń. Braterskim wysiłkiem po konamy wroga ludów, światło pokoju będzie świecić, by nigdy już żadna matka syna swego nie oplakiwała. Orzmy, budujmy, uczmy i twórzmy, jak nigdy przedtem: ufajmy własnemu siłom, rośnie wolny ludzki rod!“

TAKIMI SŁOWY Kształci SIĘ LUDZI POKOJU I PRACY.

Co wszyscy, którzy znają wychowawczą moc młodzieżowej i masowej piosenki, którym nie obca była zwłoczka rola, jaką w wychowaniu ostatnich pokoleń niemieckich odegrała pruska piosenka

Młode pokolenie niemieckie jest przez swych wychowawców — przywódców klasy robotniczej NRD — kształcone w duchu pokoju i przyjaźni do wszystkich ludów świata. Zmieniła treść nauki historii, zmienione słowa piosenek — oto dwa przykłady wychowania nowego Niemca. Z takim Niemcem, z takim Niemcem — będziemy mogli żyć w przyjaźni i w pokoju. Dlatego w naszym interesie, w interesie narodu polskiego, leży, aby możliwie najszybciej 40 milionów Niemców z zachodniej strony Ła by poddanych zostało również tej wielkiej przemianie wychowawczej — ideowej i społecznej — jaka dziś jest udziałem 20 milionów Niemców w Niemieckiej Republice Demokratycznej.

L. J.

W przededniu publicznej sesji Kongresu Nauki Polskiej Końcowy etap prac

Trwające z górą od roku, prace przygotowawcze I Kongresu Nauki Polskiej dobiegają końca. Wiadomo, iż w końcu maja br. w Warszawie, odbędzie się sesja publiczna I KNP. Przedstawi ona społeczeństwu dorobek w dziedzinie już przeprowadzonych i na najbliższą przyszłość zamierzonych reform w nauce, reform, których wymagał nowy ustrój Polski, wiążący pracę naukową z codziennym życiem.

Przygotowanie reformy naszej nauki wymagało zdania sobie sprawy, z konieczności przejścia od idealistycznego światopoglądu na postępowe marksistowskie podejście do zagadnień naukowych. To w zasadzie zostało dokonane. Nie należy zamykać oczu na istniejące jeszcze, tu i ówdzie, odciski i niedociągnięcia. Mimo to, można stwierdzić, że polski świat naukowy przyjął metodę materializmu dialektycznego za podstawę swoich prac dzisiejszych i jutrzejszych. Reforma nauki, niedoceniana początkowo, być może, przez część uczonych polskich, w końcowym etapie prac I KNP, znalazła w obrzymym większości nie tylko zrozumienie, lecz i żarliwych entuzjastów.

Do przygotowania referatów naukowych należało opracować ponad 1000 wstępnych referatów problemowych (pomocniczych), odbyć ponad 500 posiedzeń, ponad 100 konferencji i zjazdów, zużywając na to dziesiątki tysięcy pracogodzin.

Projekty referatów podsekcyjnych i sekcyjnych poddawano szczegółowym dyskusjom, po których wnoszone poprawki. Dyskusje prowadzone publicznie, często

przy udziale robotników, zainteresowanych danym działem nauki.

W chwili obecnej odbywa się techniczne przygotowanie materiału referatów na sesję. Wszystkie referaty sekcyjne i podsekcyjne będą udostępnione uczestnikom sesji przed jej otwarciem.

Treść ich stanowi w sumie podstawę orientacji w całokształcie wiedzy o stanie nauki polskiej w dwu okresach, a więc przed wybuchem drugiej wojny światowej i w latach istnienia Polski Ludowej — nie rezygnując z wybiegnięcia myśla naprzód, ze sprecyzowania zamierzeń o bliższą (Plan 6-letni) i dalszą (planowania długofalowe) przyszłość.

Trzeba tu jeszcze przypomnieć, iż merytoryczna, społeczna i polityczna reforma nauki dokonywana przez I Kongres, wywołała konieczność opracowania projektu statutu Polskiej Akademii Nauk. Uchwalenie jego na sesji Publicznej I KNP powoła do życia potężną organizację stałą (IPD), która przejmie wskazania Kongresu do pełnej realizacji.

Reforma nauki polskiej dokonana w okresie przygotowań do Kongresu, musiała oprzeć się na doświadczeniach i na wzorach najbardziej postępowej nauki świata, na wzorach nauki radzieckiej. I tutaj nie można pominąć milczenie wielkiej życzliwości i pomocy z jaką pospieszyły organizacje naukowe Związku Radzieckiego, jak i okazali poszczególni uczeni radzieccy. Czynny współdziałanie naukowców radzieckich w poszczególnych zjazdach i konferencjach I KNP, zapisujemy z wdzięcznością na rachunek rosnącej stałej współpracy i przyjaźni polsko-radzieckiej w dziedzinie nauki.

Z KRAJU RAD

ARCHITEKTURA GŁÓWNEGO KANAŁU TURKMENSKIEGO

Przyszła szata architektoniczna budowlę Głównego Kanalu Turkmeneńskiego stanowi przedmiot zainteresowania Leningradzkiej Filii Akademii Architektury ZSRR. Pracownicy nauki zajmują się obecnie tym zagadnieniem, wypracowując szatę architektoniczną dla podstawowych obiektów kanału, jak również miast i wsi, które powstaną na jego trasie. Budowlę Głównego Kanalu Turkmeneńskiego będą odzwierciedlały charakterystyczne cechy Azji Środkowej i jej koloryt narodowy i w tym celu pracownicy nauki leningradzkiej filii studują gruntownie architekturę i starożytne zabytki Uzbekistanu, Kara-Kalpakii i Turkmenii. Architekci skupiają w tej chwili całą swoją uwagę na miejscowości Tachia-Tasz, gdzie kanał weźmie swój początek. Wyznaczono już place budowlane, nakreślono pierwsze kontury mającego powstać miasta.

CEGLY Z PRZEJRZYSTEGO SZKŁA

Uczeń radziecki wypowiedział II bezwzględna walkę stracie dużej części światła wpadającego do pomieszczeń gmachów, a pochłanianego dotąd przez przegrody wewnętrzne. Postanowili oni straty te sprowadzić do minimalnych rozmiarów i cel swój osiągnęli całkowicie. Zaproponowali użycie do budowy przegrody (ścianek działowych) bloków szklanych, czyli mówiąc po prostu — cegieł z przejrzystego, bezbarwnego szkła. Powierzchnia bloków szklanych jest skonstruowana w taki sposób, że można one doskonale rozświecać światło, ale nie można przez nie niczego zobaczyć. W połączeniu z cegłą normalną lub betonem, bloki szklane będą wykorzystane do budowy przegrody i ścian zewnętrznych różnego rodzaju budynków i gmachów mieszkalnych.

Metan, butan i środki chemiczne

Nieznane źródło wielu cennych produktów przedmiotem zainteresowania pracowników Państw. Zakładu Higieny

W — zdawałoby się bezużytecznych ściekach znajduje się wiele cennych produktów przydatnych dla przemysłu i rolnictwa. Ze ścieków wydobywa się też cenne gazy metan i butan oraz wiele środków chemicznych.

Jednak, aby te cenne produkty się nie marnowały, ścieki muszą być oczyszczone zwłaszcza ścieki z obiektów przemysłowych.

Niestety, budowane za czasów kapitalistycznych fabryki łódzkie nie mają urządzeń do oczyszczania ścieków. Władziska Manufaktury dokucza swoim niemitym zapachem mieszkańcom Widzewa. Zapachy te przedostają się nawet do śródmieścia Łodzi.

Nieoczyszczone ścieki łódzkie wpiwają nie tylko ujemnie na klimat miasta, lecz spływając do odbiorników wodnych (rzek, jezior) zatrują w nich wodę, niszczą rybostan.

Plany przebudowy Łodzi, zmiany jej warunków bytowych, objęły także i te, zupełnie zaniedbaną w okresie międzywojennym dziedzinę.

Przy Państw. Zakładzie Higieny powstał wydział technologicznego badania ście-

ków. Wydział ten jest młody, zaledwie przed kilkoma tygodniami zorganizowany, lecz start jego był bardzo sprężysty. Jedną, co prawda niedużą salą, wyposażoną we wszystkie urządzenia laboratoryjne jest jednak tym zalążkiem przyszłego, dużego działu, który będzie miał za zadanie opracowanie naukowej metody wykorzystania ścieków. Wydobyć z nich tych produktów, które przedstawiają wartość dla dalszego przetwórstwa.

A wartość ta, jak wykazały pierwsze próbné badania w wielu wypadkach jest olbrzymia. Dlatego też łódzkie zakłady przemysłowe będą musiały pobydować oczyszczacz do ścieków, by te cenne produkty się nie marnowały. Wielką pomocą w organizowaniu pracy tego działu jest młody asystent Politechniki Łódzkiej Marian Wolny. Piśnię pracę naukową na temat technologii ścieków. Pasjonuje go ta dziedzina, tym bardziej, że zaniedbana w Łodzi, otwiera wielkie pole do popisu.

— Już niedługo Widzew przestanie nas straszyć swoim powietrzem — mówi asystent Wolny, a rzeka Ner nie

będzie rozsiewała na kilometry niemiłych zapachów. Nowa Łódź, mimo wielkiego przemysłu włókienniczego stanie się miastem o świeżym powietrzu, będzie miała dobrą wodę i duże jasne domy.

L. J.

POLSCY SOJUSZNICZY DEKABRYSTÓW

Gdyby zagadnąć przeciętnego absolwenta przedwojennego gimnazjum: co mu wiadomo o Walerianie Łukaszańskim — uszłelibyśmy w odpowiedzi kilka trzecieście lat faktów. Przyjmijmy nawet, że człowiek ten w latach szkolnych szczególnie interesował się historią. Opisz nam wówczas, dokonał się może niż kto inny, bohaterską postawę Łukaszańskiego w czasie jego karni, jako oficera, powie, gdzie się to odbyło i jakie katusze przeszedł potem Łukaszański w twierdzy szlisselburskiej.

Ale żeby pokazać Łukaszańskiego na tle jego epoki i ustalić istotną rolę, jaką odegrał w polskim ruchu niepodległościowym — tego już naprawdę nie można żądać od kogoś, kto wyszedł z przedwojennej szkoły średniej. Po prostu takich rzeczy nie nauczył go oficjalny kurs historii.

Łukaszański urodził się 14 kwietnia 1768 r., w rodzinie mieszczkańskiej, która, podobnie jak wiele innych, w poprzednim pokoleniu zaliczała się jeszcze do zubożałej szlachty. Za czasów Królestwa Warszawskiego służył pod ks. Józefem Poniatowskim, odbywając w r. 1807, w randze porucznika, kampanię przeciwko Prusakom i Rosjanom. Po utworzeniu Królestwa Kongresowego Łukaszański pozostał nadal w wojsku i w 1817 r. awansuje na majora.

W okresie tym w krajach środkowowschodniej Europy, uciekających przez „święte przymierze“ trzech filarów despotyzmu: Austrii, Prus i Rosji — rozwijają się szybko tajne stowarzyszenia wolnościowe. Występują one w postaci bądź organizacji o charakterze ściśle wojskowym, bądź związków studenckich; jednak bazą ich stają się dawne stowarzyszenia wolnomularskie, posiadające szeroko rozgałęzioną sieć komórek. „Łoże“ stwarzają duże możliwości dla konspiratorów; członkami ich są niejednokrotnie najwybitniejsi działacze postępowi.

A tymczasem ograniczanie i tak już nikłych swobód politycznych postępuje stale naprzód. W 1820 r. zdymisjonowany zostaje ostatni demokratyczny minister rządu Kró-

stwa, Stanisław Potocki, autor sławnej, piętnującej obskurantyzm społeczny i machinacje kleru „Podróż do Ciemnogrodu“. Stanowisko ministra oświaty obejmuje po nim zandarm Nowosiłcow, późniejszy przesładowca Litwy.

W obliczu faktycznego likwidowania przez władze carskie przyznanej Królestwu konstytucji, wzrasta również niepokój w kołach arystokracji. Ale oboczenie ks. Adama Czartoryskiego, przywódcy obozu konserwatywnego, dalekie jest od jakiegokolwiek myśli o czynnym oporze; wybiera drogę łagodnych perswazji, petycji i prób, zanoszonych przed carski tron. Aleksander I godzi się początkowo na pewne złagodzenie kursu, jednak w praktyce sprawy przybierają zupełnie inny obrót. Aparat policyjny Królestwa rozszerza z każdym dniem zasięg swoich uprawnień.

W odróżnieniu od wiernopoddańczej postawy konserwatystów, młodzi spiskowcy — pochodzący przeważnie z warstw postępowo-mieszczkańskich oraz kół oficerskich — postanawiają w zorganizowanej formie stawić czoło ciemnościom. W r. 1819 major Walerian Łukaszański doprowadza do połączenia się różnych łódz masonskich w tzw. wolnomularstwo narodowe, któremu nadaje charakter szeroko rozbudowanego spisku politycznego.

Po pewnym czasie, gdy zaszła obawa dekonspiracji — Łukaszański oficjalnie rozwiązał stowarzyszenie po to, aby na jego miejsce utworzyć w 1821 r. jeszcze lepiej zakamuflowane Towarzystwo Patriotyczne, obejmujące wszystkie prawie komórki niepodległościowe na terenie Polski. Celem Towarzystwa było scalenie wszystkich ziem polskich, ustanowienie demokratycznej republiki, jak również gruntowna rewizja stosunku do przeszłości.

„Łukaszański — pisze jego biograf, Szymon Askenazy — miał wyrobiony, bardzo surowy sąd o historycznych spóścynnikach wewnętrznych upadku państwa polskiego, a mianowicie o winach ciężących na możniad-

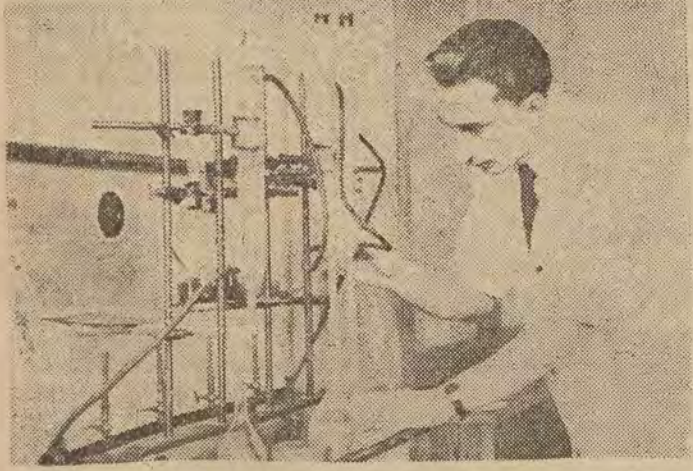
twie i szlachcie, zwłaszcza po wygaśnięciu dynastii jagiellońskiej...“

Jednakże niesposób zgodzić się z Askenazyem co do jego oceny programu politycznego Łukaszańskiego. Askenazy twierdzi, że Łukaszańskiemu chodziło przede wszystkim o przywrócenie praw konstytucyjnych, a dopiero w dalszej perspektywie widział czynną walkę o niepodległość.

Nie odpowiada to prawdziwemu stanowi rzeczy. Towarzystwo Patriotyczne było pierwszą w Polsce organizacją, która nawiązała kontakty z rewolucyjnym ruchem rosyjskim — z dekabrystami, a następnie zawarła z nimi porozumienie odnośnie ściśle współpracy i przygotowania się do walki „za wolność naszą i waszą“. Rewolucyjny charakter Towarzystwa nie podlega żadnej dyskusji; świadectwem tego są zarówno jego hasła, jak i praktyczne poczynania. Dodać tu wszakże należy, dla uniknięcia fałszywych wniosków, że przywódcy Towarzystwa kładli główny nacisk na działalność spiskową, zaniebując w dużym stopniu stronę ideologiczną, która aż do końca nie została w należyty sposób opracowana. Ograniczono się do rzucaenia ogólnych haseł, natomiast tego, jak przedstawiał się będzie społeczny układ nowej Polski — program Towarzystwa nie formułował.

Łukaszański został aresztowany w 1822 r. Rząd carski skazał go na degradację i długoletnie ciężkie roboty. Utrata przywódcy nie zahamowała jednak prac Towarzystwa. Ręka w rękę z rosyjskimi demokratami prowadzi ono coraz żywszą działalność na terenie Polski, Litwy i Białorusi — aż do momentu zbrojnego wystąpienia dekabrystów, 14 grudnia 1825 r., w krótkim okresie obie organizacje zostały przez carat zlikwidowane, a zwolenników ich poddano krwawym represjom policyjnym.

Ci nieliczni członkowie Towarzystwa, którym udało się uciec fall przesładowań, stworzyli w parę lat później; zawiązek nowej akcji wolnościowej. Jej zbrojnym wyrazem stało się Powstanie Listopadowe 1830 roku.



Fot. Olejntezak
Marian Wolny, asystent na wydziale badania technologicznego ścieków, przeprowadza próbę destylacji ścieków.

Sprawa Dnia

Przesunąć o jedną godzinę

O świetlicy na dworcu Łódź - Kaliska młodzież dojeżdżająca do szkół łódzkich mówi z uznaniem.

Świetlica — zwraca nam się Tadeusz Kucharczyk z Technikum Elektrotechnicznego — spełnia swe zadania. Możemy tu czekać na pociąg odrabiać lekcje, czytać pisma codzienne i konieczną lekturę, grać w różne gry. Moim zdaniem brak jest tylko w świetlicy apteczki. Wypadki zaskabiać się są możliwe, szczególnie latem, więc też najpotrzebniejsze leki powinny być na miejscu.

Zagladamy do książki życzeń. Należy stwierdzić, że życzenia wpisywane przez młodzież brane są pod uwagę. Oto np. w dniu 7. 3. br. uczeń Kwiatkowski zanotował, że prosi o szachy, aby móc trenować w wolnych godzinach w związku z odbywającym się turniejem szachowym. Na podstawie tej notatki od dwóch tygodni szachy już są.

Zgodnie z życzeniami uczniów kompletowana jest również miejscowa biblioteka, z której przyjeżdżająca młodzież korzysta bardzo chętnie. Ważną dla młodzieży jest również gorąca kawa, którą można dostać na miejscu.

Niewygodnie jest — mówić o uczniach z Technikum Pocztowego Tadeusz Wawrzyniak z Borszewic, że świetlica zamknięta jest o godz. 22. Moją pociąg odchodzi np. o godz. 22.55 dlatego też prawie godzinę muszę czekać na dworcu, podczas gdy tutaj w świetlicy mógłbym już sobie odrabiać lekcje na dzień następny. A takich kolegów jak ja jest więcej. Dlatego też prosilibyśmy o przesunięcie godziny zamknięcia świetlicy na 23.

Prośba jest słuszna i powinna być jak najszybciej zrealizowana.

(Kas)

Za zbyt szybką jazdę — miesiąc aresztu

Stanisław Meszek, motorniczki MKZ wskutek zlekceważenia przepisów o maksymalnej szybkości prowadząc tramwaj nr 1, wpadł na zamkniętą zwrotnicę. W wyniku wywołanego w ten sposób wstrząsu wagonu uległ okaleczeniu 2 pasażerowie tramwaju.

Lekomyślny motorniczki odstąpił za swoje wybryki miesiąc aresztu.

(Ra)

Czwartek 12 KWIETNIA
Wiktora, Juliusza JUTRO!
Hermesgildy

WAZNE TELEFONY:
Komenda Miejska 253-60
M. O. 134-15
Pogotowie Ratunkowe 104-44 137-15
Straż Pożarna 8
Miejski Ośrodek Informacji 159-15

DYZURY APTEK
DZISIEJSZEJ NOCY
DYZURUJA APTEKI:
Apteka nr 6 (ul. Piotrkowska 165), apt. nr 161 (Narutowicza 6), apt. nr 15 (Rzgowska 147), apt. nr 20 (Wieickowskiego 21), apt. nr 31 (Karolewska 48, apt. nr 3) (Napierkowski 3)

TEATR
PANSTWOWY TEATR NOWY (ul. Wieickowskiego nr 15) o godz. 19
„Pomysł pedagogiczny“
PANSTWOWY TEATR im. MARCZA (ul. Jarača nr 21/29) o godz. 19
„Wieczór trzech królów“
PANSTWOWY TEATR POW. SZCZEPNY (ul. Obró-

Kino dla wszystkich Nauka i rozrywka

Jak usprawnić rozsprzedaż biletów ulgowych

— Od czasu wprowadzenia nowego systemu sprzedaży biletów kinowych, nie byliśmy ani razu w kinie — oświadczyli pracownicy ZPW im. Niedzielskiego w Łodzi. To przykład krańcowy.

Nie wszędzie jest tak źle. Będąc jednak w kilku większych i mniejszych zakładach pracy, nigdzie nie stwierdziliśmy, by dostarczenie pracownikom biletów kinowych przebiegało sprawnie. Czemu to przypisać?

W przytoczonych na wstępie zakładach im. Niedzielskiego, w ŁOZP, w spółdzielni pracy „Beret wełniany“, a zapewne i w wielu innych zakładach pracy, nie jest definitywnie ustalone, kto ma się zajmować zakupowaniem biletów, kto jest za to odpowiedzialny. Akcją tę prowadzi różne osoby od przypadku do przypadku. W cytowanych przykładach kierownik świetlicy, kierownik socjalny i rada zakładowa spychają tę funkcję na siebie. I w końcu nie ma nikogo, kto by pracownikom dostarczył biletów.

Jeśli zaś już zaliczamy sprawę, trzeba na bilety czekać w kolejności nieraz około 2 tygodni, jak było np. z „Premiera Warszawską“ i innymi atrakcyjnymi filmami. Pracujący chcieliby również oglądać filmy w kinach bliskich ich miejscu zamieszkania. Ich prośby nie są jednak przeważnie uwzględniane. Tak np. w ŁOZP poinformowano nas, że ze względów technicznych nie ma możliwości uwzględnienia życzeń poszczególnych pracowników.

Tymczasem można zaobserwować, że kina rozmieszczone poza śródmieściem świecą pustkami, podczas gdy ludzie pracy blisko nich mieszkający muszą jechać szmat drogi do kin w śródmieściu, które są przeciążone.

Wysiłki Okręgowego Zarządu Kin idą w kierunku uźdrowienia tej sytuacji. Wydane ostatnio przez OZK zarządzenie umożliwia osobom pracującym, ale zamieszkałym na perypetyach miasta otrzymanie biletów do kin znajdujących się w pobliżu miejsc ich zamieszkania, po przedstawieniu zaświadczenia komitetu blokowego.

Kierownicy kin posiadają obecnie również miesięczne repertuary i mogą na żądanie informować zakłady pracy. Mało kto jednak z tego korzysta.

Także problem nieraz kilkunastodniowego oczekiwania w kolejności na bilety, mógłby zostać rozwiązany. Dzieje się to przede wszystkim, gdy wyświetlane są filmy cieszące się dużym powodzeniem. Lecz jest objaw chwilowy. W ciągu pierwszego tygodnia dyrekcja kina zalewana jest przeważnie powodzią zapotrzebowania na bilety, podczas gdy po upływie kilkunastu dni frekwencja słabnie.

Co zaś charakterystyczne, najczęściej zakupowanych biletów koncentruje się na seansie środkowym, podczas gdy na pierwszym i ostatnim seansie jest nieraz w znacznym procencie niewykorzystana. Mało np. miejsce w kinie „Polonia“.

Jak wynika z tego, godziny rozpoczęcia wyświetlania filmów w niektórych kinach nie są skoordynowane z możliwościami ludzi pracy. Jasnym jest, że rozpoczynając pierwszy seans o godz. 16, a nawet 16.30 nie można liczyć na dużą frekwencję. Późne znów kończenie się ostatniego seansu np. po godz. 23, co ma często miejsce, zmusza mieszkańców daleko do zrezygnowania z kina.

Sprawa zaopatrzenia pracujących w bilety ulgowe do

kin nie została jeszcze przez poszczególne zakłady pracy należycie rozwiązana. Należałoby także oczekiwać koordynacji z OZK, który powinien niezwłocznie zainteresować się godzinami rozpoczęcia seansów i przyczyną zmniejszonej frekwencji w kinach oddalonych od śródmieścia.

Można by tu wysunąć kilka projektów, jak powiększenie ilości miejsc ulgowych na seanse środkowe, a zmniejszenie ich na seanse pierwsze i ostatni, jak i wyświetlanie atrakcyjnych filmów również w kinach peryferyjnych i to jednocześnie z kinami śródmiejskimi.

Sprawa wymaga szybkiego rozwiązania. Pracujący ludzie nie czekają. (1)

Co znajdą w świetlicy robotnicy ZWP im. Reymonta

Nie wszystkie łódzkie zakłady pracy mogą pochwalić się tak dobrze postawioną świetlicą, jaka jest przy ZPW im. W.L. Reymonta. Działalność kulturalna — oświatowa łączy się tu ściśle z produkcją. Gazetki ścienne wypełniają artykuły o przodownikach pracy i racjonalizatorach, ich osiągnięciach i ulepszeniach.

Codziennie w godzinach popołudniowych panuje w świetlicy ożywiony ruch. Przychozą robotnicy, bo znajdują w niej rozrywkę i naukę. Zorganizowano bowiem we własnym zakresie kursy przodakowiczy, i szkolenie polityczne. Zastugą kierownika

świetlicy jest wprowadzenie dyskusji nad przeczytanymi książkami, na które przychodzi niekiedy ponad 50 proc. robotników. Często organizowane wystawy książek zapożyczonych z nowymi wydawnictwami. W świetlicy zorganizowano również kurs języka rosyjskiego, na który uczęszcza 35 osób.

Należy zaznaczyć, że Zakł. im. Reymonta zlikwidowały u siebie do dn. 4 marca br. całkowicie analfabetyzm.

Dużym zainteresowaniem wśród robotników cieszą się prace kółka dramatycznego. Obecnie przygotowuje one wystawienie „Ślubów murarskich“. Świetlica posiada także własny zespół orkiestrowy i recytatorski oraz chór. W świetlicy panuje czystość i idealny porządek. Dekoracje wykonane są pomysłowo i gustownie, przyjemne dla oka i całkowicie oderwane od szablony bibułkowej.

Warto aby z doświadczeń świetlicy ZPW im. Reymonta skorzystały inne świetlice łódzkich zakładów pracy. (Dz)

Choć zaprawa nie chciała „wiązać“

na Bałutach nie zmarnowano okresu zimy

Mało kto słyszał w Łodzi o nowopowstałym osiedlu mieszkaniowym „Bałuty“: zobudowyje się ono — w przeciwieństwie do osiedla ZOR na Starym Mieście — raczej z dala od centrum, a o jego istnieniu i rozwoju nie informują nas żadna makietka. A osiedle rośnie. W czworoboku ujętym ulicami Wojska Polskiego, Franciszkańską, Dworską i — narazie — Zielną powstaje nowy kompleks bloków mieszkalnych. W br. stanie ich 10 — 8 w stanie surowym, 2 kompletnie wykonane.

Roboty przy budowie osiedla ruszyły na dobre pod koniec zimy — w drugiej połowie marca. Ziemia była wówczas jeszcze zmarznięta i trzeba ją było odmrażać, aby wykonać wykop pod pierwszy blok mieszkalny osiedla przy ul. Zawiszy. Nawet w tydzień później pogoda „nie dawała za wygraną“: zabetonowane fundamenty osuszono koszykami z palcem się koksem, bo zaprawa murarska na skutek zimna nie chciała „wiązać“. A dziś? Wymieniony „historyczny“ budynek ma już wykonane piwnice i strop parteru.

Najbliższy jego sąsiad, blok mieszkalny nr 4 jest w tym samym stadium budowy. Przy rogu ul. Zielnej trwa betonowanie fundamentów trzeciego spośród sześciu budowanych w tej chwili bloków mieszkalnych. Brak nieotrzymanej dotychczas dokumentacji technicznej na 4 pozostałe zaplanowane na r.b. bloki uniemożliwia rozpoczęcie robót przy nich.

Do innych trudności kierownictwa robót należy brak odpowiedniej ilości butów gumowych, koniecznych przy utrzymującym wodę gliniastym podłożu. Na zapotrzebowaną ilość 50 par otrzymano zaledwie... 7 par butów gumowych.

Pomimo tych trudności praca w szybkim tempie postępuje naprzód. Dla uczczenia 1-majowego święta poszczególne brygady robocze podjęły poważne zobowiązania. Do najważniejszych należy zo-

bowiązanie znanego mistrza kielni Mikołaja Sienkiewicza, który wykonując 157 proc. normy zobowiązał się podnieść normę do 200 proc. Ze 170 proc do 200 proc. podnieść również normę brygada murarza Ksawerego Nowickiego, a ze 157 proc. do 200 proc. brygada cieśli Jarzębińskiego.

(Jes)

W ramach Czynu 1-Majowego Pogotowie Dentystyczne w niedzielę

Leźnictwo uspołecznione boryka się z poważnymi trudnościami z powodu braku odpowiedniej ilości fachowców i urządzeń leczniczych. Sytuacja ta obejmuje także i leźnictwo zębów. Z drugiej zaś strony kliniki stomatologiczne Akademii Medycznej prowadziły dotąd wyłącznie leźnictwo zamknięte.

Asystent Zakładu Stomatologii Zachowawczej postanowił zmienić ten stan rzeczy i przyjąć z pomocą tak placówkom leźnictwa uspołecznionego jak i ubezpieczeniowym. Jeszcze w styczniu br. podjęli oni uchwałę o udostępnieniu swojej kliniki masom pracującym. Obecnie, aby uczcić Święto Pracy, zobowiązali się oni uruchomić od 1 maja w każdej niedzielę i święto w godz. od 10 do 13 ambulatorium dentystyczne w celu udzielania pomocy w nagłych wypadkach. W ten sposób chcą oni wypełnić lukę w leźnictwie uspołecznionym, które do tej pory nie rozporządzało tego rodzaju placówką.

Pomoc asystentem zadeklarowali już studenci ostatniego roku stomatologii oraz personel pomocniczy Zakł. Stom. Zachowawczej i Ambulatorium Chirurgii Stomatologicznej. Asystent wezwał jednocześnie wszystkie placówki lekarsko-dentystyczne w Polsce do podjęcia podobnych zobowiązań. (kt)

Z notatnika

W sobotę i niedzielę będziemy mieli możliwość obejrzenia krakowskiego zespołu „Artosu“, który wystąpi w te dni o godz. 19.30 w sali Filharmonii z programem rozrywkowym pt. „Z humorem na ty“. W występach weźmie udział popularne skłoty Do-Re-Mi. Bilety można nabywać w Miejskim Ośrodku Informacji i w kasie Filharmonii od godz. 15.

Wypożyczyci skrypty Wszechnicy Radiowej mogą wszystkie koła samokształceniowe, które już zaprenumerowały je, ale ich jeszcze nie otrzymały. Skrypty wypożyczą się od godz. 8 do 16 przy Al. Kościuszki 40 za okazaniem dowodu prenumeraty.

Fraszka

Pod parasolem

W niektórych ośrodkach zdrowia brak poczekalni dla chorych.



W przychodni, wśród licznych sal, nie łatwo znajdziesz poczekalnię. Wigo czekają smętnie chorzy pod parasolem na dworze. (kt)

Ogródek jordanowski

budują pracownicy szpitala nr. 11

Zespół lekarzy kliniki dermatologicznej przy szpitalu nr 11 realizując zobowiązania podjęte dla uczczenia Międzynarodowego Święta Pracy przygotował dla chorych cykl wykładowy z zakresu chorób społecznych i higieny. W ciągu dwóch tygodni chorzy wysłuchają 13 popularnych odczytów.

Lekarze szpitala nr 11 zobowiązali się ponadto wziąć udział w badaniach kwalifikacyjnych dzieci wyjeżdżających na kolonie i półkolonie. Od przyszłego poniedziałku

przystąpią do badań 800 dzieci.

Na uwagę zasługuje zobowiązanie robotników szpitalnych, którzy przystąpili już do budowy ogródka jordanowskiego dla dzieci przebywających na leczeniu.

Poza tym inni pracownicy kliniki i szpitala realizują zobowiązania o charakterze gospodarczym, których wykonanie przyczyni się do sprawniejszego funkcjonowania zakładów leczniczych przy ul. Tramwajowej 15. (z)

CO?gdzie?KiEDY?

ców Stalingradu 21) — o godz. 19.15 „Chory z urojenia“.
TEATR „OSA“ (ul. Traugutta 1) — nieczynny.
TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA“ (ul. Piotrkowska nr 243) — o godz. 19.15 „Ułubione melodie“.
PANSTWOWY TEATR LALEK „PINKIO“ (ul. Kopernika 16) — o godzinie 17 „Nowa szata króla“.
PANSTWOWY TEATR LALEK „ARLEKIN“ (ul. Piotrkowska 152) — gościnne występy Roberta. Teatru „Sezam“ z Piotrkowa — godz. 18 i 18 widow. „O dzielnym Szewczyku“.

KONCERTY
PANSTWOWA FILHARMONIA (ul. Narutowicza 20) — o godz. 19.30 Koncert symfoniczny — Beethoven: IX Symfonia
KINA
ADRIA (ul. Stalina 1) — dla młod. — „Program składany — godz. 16, 18, 20.
BAJKA (ul. Franciszkańska 31) — „Ludzie bez skrzydeł“ — godzina 18, 20; dozw. od lat 14.
BALTYK (ul. Narutowicza 20) — „Tragiczny pościg“ — godz. 16.30, 18.30; dozw. od lat 18.
GDYNIA (ul. Daszyńskiego nr 2) — „Program Aktualności Krajowych i Zagranicznych nr 14/51. P.K.F. nr 15/51. „Świat młodych“ nr 12/50. „Lasy“ (2 akty) „Nauka i

WEŁKIARZ (ul. Próchnicka 16) — „Rzym miasto otwarte“ — godzina 16.30; 18.30; 20.30 — dla młodzieży niedozwolony.
WOLNOŚĆ (ul. Napiorkowskiego 16) — „Hrabia Monte Christo“ — II seria — godz. 16, 18, 20; dozw. od lat 14.
ZACHĘTA (Zgierska 26) — „Czekaj na mnie“ — godz. 18, 20; — dozw. od lat 12.

ODCZYTY I ZEBRANIA

— W Zakładzie Histoologii (Narutowicza 60), o godz. 19 posiedzenie naukowe i przedstawienie własnych prac: H. Lewen zisa pt. „Nowa metoda opierzenia fenestracji, operacji zachowawczych i operacji doocznej“ oraz prof. dr. M. Wierzechowski p. t. „Najwyższa zdolność przetwarzania pokarmów w spożywającym ustroju“.
— W lokalu NOT-u (ul. Piotrkowska 102), o godz. 19 odczyt (z pokazami) pt. „Niezgodzińskiego pt. „Mikromaszyna“.
JUTRO:
— W lokalu własnym (Piotrkowska 92), o godz. 19 wieczór dyskusyjny nad referatem adw. E. Łukosiaka pt. „Front Narodowy“.
— W lokalu NOT (Piotrkowska 102), o godz. 19 odczyt inż. M. Bohatyrewa pt. „Regeneracja części maszyn“.
— W Zakł. Fizjologii (ul. Uniwersyteckiego 3, III p.) o godz. 18.15 posiedzenie adm. Wydz. I-go.

REFLEKTOREM POŁODZI

POŁAMANE HUSTAWKI

WIDOK 80-kilogramowego mężczyzny na dziecinnej hustawce w ogródku jordanowskim, to widok niemal codzienny. Jeszcze wciąż niestety zdarza się, że dorośli usiłują się w ten sposób zabawić i... psują kosztowny sprzęt. W parku 3 Maja np. złamano ostatnio w ten sposób 3 hustawki. Do walki z takimi „dorośliwymi“ dziećmi winni stanąć wszyscy, a szczególnie straż parkowa, aby uchronić hustawki, pochylone i drabinki od dewastacji. OBSERWATOR.

BUDYŃ I WIDELCE

CZY wyobrażasz sobie, Reflektorku, jak niewygodnie jest budyn widelcom? Tak trzeba się jednak męczyć w stolówce przy ulicy Piotrkowskiej 24, gdzie z zasady do deseru nie podaje się łyżeczek. Budyn można jeszcze jakoś w ten sposób, choć z wielką trudnością, skonsumentować, ale kompotu to już naprawdę — nie. Kto sprytny, je w wymienionej stolówce kompot łyką od zupy. Inni piją go po prostu z talerzka. Można i tak. STOŁÓWKOWICZ.

PRYSZNIC Z RYNNY

W EWNATRZwiadunku kołowego na ul. Tramwajowej wzdłuż środkowego filaru biegnie rynnka, która na przestrzeni kilku metrów jest zerwana i zwoła nad jejnią. Można sobie wyobrazić prysznic z tej rynny w ciągu deszczowych dni! A przecież niewielkim nakładem kosztów i czasu rynnka można by naprawić i niepotrzebny prysznic skasować.

WYBITA SZYBA

W noworemontowanym kinie młodzieżowym „Młoda Guardia“ przed tygodniem została wybita szyba. Nieostrożność, wypadek przy stole w związku z pięknym filmem — zrozumiała rzecz. Ale niezrozumiałe dlaczego dotychczas szyba nie została uprzączona, szpecąc estetyczny wygląd kina.

NA RINGU

NA KREMLU

Święto Kultury Fizycznej przetrząsnęło się w olbrzymią demonstrację miłości i oddania młodzieży radzieckiej swemu nauczycielowi i najlepszemu przyjacielowi Józefowi Stalinowi. Miałem szczęście brać udział w tym święcie jako widz i uczestnik. Widziałem, jak przechodził w marszu obok trybun kolumny sportowców, pochodzących z szesnastu republik wielkiej bratniej rodziny radzieckich narodów. Widziałem, jak tow. Stalin uśmiechał się do wszystkich po ojcowsku, pozdravując ręką.

Ten lipcowy słoneczny dzień przepojony był radością. Wkrótce dowiedziałem się, że my wszyscy, uczestnicy święta, jesteśmy zaproszeni na Kreml. Jesteśmy na Kremlu. Tuż obok nas Józef Stalin. Oglądam się, widzę dokoła uroczyste, szczęśliwe twarze moich kolegów. Każdy z nas stara się zapamiętać wszystkie najdrobniejsze szczegóły spotkania.

Wstaje W. M. Molotow. Wśród ogólnej ciszy wznosi toast na cześć stalinowskiej młodzieży sportowej, za przyszłe sukcesy i rekordy radzieckich sportowców. Tow. Molotow udziela głosu Jakubowi Kucenko. Mistrz ZSRR i Europy denerwuje się jak sztabak. Kucenko i w ślad za nim uroczyste zobowiązanie w imieniu wszystkich radzieckich sportowców tow. Stalinowi i partii — przyczynić się do wzrostu szeregów sportowców, polepszać wyniki, osiągać rekordy światowe. Słowa ich są jak przysięga. Nie powinniśmy, nie mamy prawa spoczywać na laurach, zadowalać się dotychczasowymi osiągnięciami.

Po przyjęciu na Kremlu, wielu z nas — sportowców myślało o tym, w jaki sposób my, mistrzowie sportu możemy pomóc swoim doświadczeniem młodzieży.

(c. d. n.)

Jak pracują Koła Wszechnicy Radiowej

Dzisiejszy koncert zyczeń przeznaczony jest dla kół samokształceniowych Wszechnicy Radiowej naszego miasta — ogłasza spiker. Melodia płynie za melodią. Każda jest przeznaczona dla innego koła wyróżniającego się w pracy. Kół Wszechnicy Radiowej na terenie Łodzi i województwa jest ok. 400. Skupiają one 7000 osób. Członkami ich są wszyscy. Robotnicy, uczniowie, pracownicy umysłowi i chłopi. Nie wszystkie jednak koła wykazują się pracą. Przyczyną są różne. Najczęstszą jest brak opieki ze strony

dyrekcji i rady zakładowej, jak to ma miejsce w Zakł. im. Niedzielskiego w Łodzi. Zdarzają się też takie wypadki, że w dużych zakładach nie można zorganizować kół Wszechnicy Radiowej, bo kierownik świetlicy czuje do

nich jakąś dziwną niechęć. Wypadek ten ma znowu miejsce w ZPB im. Marchlewskiego. Inaczej jest w Zakł. im. Harnama. Tu w świetlicy obok zespołu baletowego i teatralnego znalazło miejsce i dla kół Wszechnicy Radiowej. O koła dbają również o dzieżowcy.

Na terenie województwa koła Wszechnicy Radiowej też muszą walczyć z wieloma trudnościami. Na ogół jednak praca idzie dobrze. I w PGR i w zakładach pracy chętnych do nauki jest dużo. W Czarnobylach w pow. wieluńskim uczą się robotnicy rolni wraz z agronomem, a w wsi Markiewka, pow. łaskiego koło ZMP zorganizowało własny zespół samokształceniowy.

Ostatnie zebranie przedstawicieli kół Wszechnicy Radiowej z poszczególnych powiatów, wykazało dobitnie, że na tym odcinku jest jeszcze wiele do zrobienia, że choć zainteresowanie nauką jest duże, zwłaszcza w małych miasteczkach i na wsiach, to zorganizowanie kół napotyka na wiele trudności.

Do przełamania ich konieczną jest pomoc dyrekcji i zakładów pracy.

Turniej szachowy „Dziennika” o tytuł championa szkół średnich

Od wtorku rozpoczęto rozgrywki w drugim, ósmym i dziewiątym półfinale i obecnie walka jest w toku we wszystkich 9 półfinalach. Już na podstawie pierwszych obserwacji można śmiało orzec iż znaczna większość uczestników turnieju to zawodnicy zdolni i ambitni. Wiele z nich przechodzi chrząstki bojowy pierwszego poważniejszego współzawodnictwa. Nie jest wykluczone zatem, iż nawet wśród tych, którzy rozpoczęli od porażek, znajdują się tacy, którzy już w niedalekiej przyszłości zrewanżują się swym bardziej rutynowanym kolegom, odbierając

im palme pierwszeństwa. Turniej „Dziennika Łódzkiego” ma za zadanie właśnie wykrycie wśród młodzieży szkolnej nowych talentów szachowych. Jednocześnie impreza nasza ma, niezbyt widoczny na razie, lecz całkiem niezawodny skutek. Na terenie młodzieży szkolnej, która śledzi za przebiegiem rozgrywek, bezpośrednio lub czytując sprawozdania, wzmaga się zainteresowanie grą w szachy i to nie tylko wśród uczniów tych szkół, których reprezentacje biorą udział w turnieju.

W ten sposób pierwszy w Polsce wielki turniej o tytuł

championa szkół średnich stał się nowym poważnym krokiem naprzód w kierunku umasowienia sportu szachowego.

Pierwsze wyniki zarysowały się w 3 i 4 półfinale. W 3 półfinale prowadziła po dwóch rundach Pieszyck z Lic. Przem. Mięsnego z 3 punktami z 3 możliwych.

Za nim Teczyłowski ze Szk. Techn. Przem. i Gilles z Lic. Adm. Handl. Mają oni na swym koncie po 2 zwycięstwa.

W czwartym półfinale prowadzi Olszański z I Lic. z 2 punktami z 2 możliwych. Za nim Mańkowski 1 punkt.

Rozgrywki odbywają się codziennie od godz. 17 w lokalu redakcji, Piotrkowska 98 i P. W niedziele od godz. 10 rano. Wstęp wolny.

Pracownicy poszukiwani.

Wysoko wykwalifikowanych gębiarzy drzewnych przyjmą Radomskie Zakłady Przemysłu Drzewnego Przedsiębiorstwo Wyodrębnione — Radomsko ul. Reymonta nr 50. Zgłoszenia w sprawie przyjęcia kierować do Działu Personalnego R. Z. P. D. 207

3 pomoce biurowe, pracownika do działu zaopatrzenia, robotników transportowych i gospodarczych, uczniów(ce) na tkalnictwo i przedziałnie (powyżej lat 18) zatrudnią natychmiast Zakłady Przemysłu Bawełnianego im. Cz. Szymańskiego w Łodzi, ul. Rzgowska 28. Zgłoszenia do Działu Personalnego. 206

Referenta Szkolnictwa Zawodowego, technika-kalkulatora do Działu „Głównego Mechanika” zatrudnią natychmiast Żelazskie Zakłady Przemysłu Bawełnianego, przedsiębiorstwo państwowe wyodrębnione z siedzibą w Żelowie, pow. Łask. — Zgłoszenia przyjmujcie Dział Personalny. 196

Wykwalifikowanych księgowych do księgowości finansowej i materiałowej, technika-kreślacza, biegłą maszynistkę (do pracy akordowej), kowala oraz robotników gospodarczych zatrudnią natychmiast Zakłady Przemysłu Wełnianego „9-go Maja”. Zgłoszenia przyjmujcie Dział Personalny — Łódź, ul. Tylna nr 6. 215

Inżynierów-techników budowlanych, specjalistów mechaników, starszych księgowych zatrudnią natychmiast Łódzkie Przemysłowe Zjednoczenie Budowlane w Łodzi, Al. Kościuszki nr 101. Zgłoszenia z podaniem i życiorysem do Działu Kadry. 209

10 murarzy wysoko wykwalifikowanych zatrudnią natychmiast Warszawskie Zjednoczenie Wodno Inżynierskie, Kierownictwo odcinka w Łodzi, ul. Nowotki 246. Zgłoszenia osobiste do Referatu Personalnego. 219

Inżynierów-ciektryków, planistów finansowego i wykwalifikowanych księgowych, słusarzy narzędziowych, techników-konstruktorów, tokarzy, robotników gospodarczych zatrudnią natychmiast Zakłady Wytwórcze Transformatorów i Urządzeń Termotechnicznych w Łodzi, ul. Kopernika 56/58. Zgłoszenia przyjmujcie Dział Personalny. 220

Wykwalifikowanego księgowego na stanowisko kierownika, robotników gospodarczych zatrudnią natychmiast Centrala Produktów Naftowych w Łodzi, ul. Gdańska 70. Zgłoszenia osobiste przyjmujcie Sekcja Personalna.

Ogłoszenia drobne

IRKARZE
Dr BALICKA specjalista skórne weneryczne 5-7, Sienkiewicza 52 (163)
Dr TEMPSKI specjalista weneryczne, skórne, włośnowe, mozołpociowe. Piotrkowska 114. (150)
Dr LUKIEWICZ specjalista skórnych, wenerycznych 10-12, 6-7, Wola Czańska 4. (160)
Dr ZAURMAN — specjalista skórne, weneryczne 8-10, 4-6. Narutowicza 2. (147)
Dr JADWIGA ANFOROWICZ — skórne, weneryczne, kobiece 1-6, ul. Próchnicka 8. (155)
Dr KUDREWICZ — specjalista weneryczne, skórne 8-9, 2-5. Piotrkowska 166. (149)
Dr REICHER specjalista weneryczne, skórne, pielo we (zaburzenia) — Piotrkowska 14, czwarta — siódma. (148)
Dr PIWECKI wewnętrzne, płuca, serce. Piotrkowska 35. (577)
Dr HORBECKI choroby zębne, kieszki, wady, Narutowicza 35. Telefon nr 206-99. (152)
Dr ROZCYK, specjalista chorób kobiecych, akuszerki. Przyjmuje godziny 3-6. Piotrkowska 33.

PAŃSTWOWA FILHARMONIA W ŁODZI
ul. NARUTOWICZA 20
PIĄTEK, 13 kwietnia 1951 r., godz. 19.30
NIEDZIELA, 15 kwietnia 1951 r., godz. 12.00
XXX Koncert Symfoniczny
FESTIVAL MUZYKI POLSKIEJ
Udział biorą:
BORHAN WODICZKO — dyrygent, solista;
BARBARA HESSE-BUKOWSKA — fortepian.
W programie: Panufnik: Suita Staropolska Chopin: Koncert fortepianowy e-moll, Bacewiczówna: Koncert na orkiestrę smyczkową, Perkowski: Sinfonietta.
Kasa Filharmonii czynna codziennie od godziny 16-19, w niedzielę od 10 do 12. Bilety ulgowe ze zniżką 50%, kasa wydaje na piśmie zgłoszenia zakładów pracy, szkół i organizacji społecznych (co najmniej 10 biletów na zgłoszenie). (190)

GAB. DENTYSTYCZNE
LEKARZ-DENTYSTA — Bronisława Szekłowska, zęby sztuczne 5-7, Mólnuski 11. (159)
KUPNO — SPRZEDAŻ
KUPNO — sprzedaż srebra, zegarków. Pracownia zegarmistrzowska Jara-cza 3. (523)
SAMOCHÓD DKW 700 — sprzedam stan dobry. Wiadomość tel. 115-36.

Uczniów(ce) na przedziałnie (powyżej lat 18), pomocnika palacza, robotników do farbiarni i magazynów, wykwalifikowanych tokarzy zatrudnią natychmiast Zakłady Przemysłu im. L. Waryńskiego w Łodzi, ul. Wolezańska 215. Zgłoszenia osobiste do Działu Personalnego.
Starszego księgowego zatrudnią natychmiast Polskie Wydawnictwa Gospodarcze — Oddział w Łodzi, ul. 22 Lipca nr 7. 216

KUPIE gospodarstwo rolne w okolicy Łodzi do 5 ha. Oferty kierować „Prasa”, Piotrkowska 104a „h. 21”. (651)
TANIO sprzedam streptomycynę. Ozorkowska 27, m. 4, i p. (667)
SPRZEDAM PAS zagraniczny. Kopernika 45, m. 9. (663)
AGENCIARÓW PRACY
POTRZEBNY dozorca samoloty na stałe. Obr. Stalingradu 3, zegarmistrz.
POMOCNICA domowa potrzebna od zaraz. Armii Ludowej 17-3. (647)
POMOCNICA domowa z gotowaniem potrzebna zaraz. Warunki dobre. Rejencja. Wyworna Win PKNW 4. (6354)

POSZUKIWANIE PRACY
Młoda, posiadająca wykształcenie średnie handlowe, znajomośc stenografii, dwuletnią praktykę biurową — przyjmie pracę na stałe lub godzinny „Najchmista”. (651)

LOKAL
ZAMIEŃCIE pokój z kuchnią samodzielną wszelkie wygody, centrum na 2 lub 3 równorzędne. Oferty „Prasa” Piotrkowska 104a sub „Zwrot Kosztów”
SŁONECZNE duże dwa pokoje, kuchnia, wygody, śródmieście zamienię na podobne pokój, kuchnia. Zgłoszenia „Prasa” Piotrkowska 104a „Spokój”.
ZAMIEŃCIE 2 pokoje z kuchnią w Rudzie Pabianickiej ogród blisko tramwaju, na podobne lub 1 duży pokój z kuchnią w Rudzie lub inne przedmieście. Oferty „Ruda 100”.

NAUKA I WYCHÓW
ZAPISY na trzymiesięczny kurs kroju, modelowania IPR, Sienkiewicza 89.
POTRZEBNA pomocnica kroju męskiego i damskiego IPR zapisy Stalina 7. (648)
MATEMATYKI, fizyki, chemii udziela student Politechniki Łódź, Żytnia 10

Dnia 10 kwietnia 1951 roku zmarł nagłe
Ś. T. P.
ZYGMUNT ŁAWRYNOWICZ
PROFESOR XII LICEUM PAŃSTWOWEGO, przeżywszy lat 67.
Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 12 kwietnia br., o godz. 15 z domu żałobcy przy ul. Długoskiego nr 7, o czym zawiadamiają strasiani
ZONA I SYN.

Dnia 10 kwietnia 1951 roku zmarł po krótkiej, lecz ciężkiej chorobie, opatrzony Św. Sakramentami, przeżywszy lat 37
Ś. T. P.
ALEKSANDER BLIZIŃSKI
Wyprowadzenie drogi nam zwłok nastąpi dnia 12 kwietnia r. z domu żałobcy przy ul. Srebrzyskiej 87, o godz. 17 na Stary Cmentarz Katolicki.
O smutnym tym obrzędzie zawiadamiają
ZONA z CÓRKAMI I RODZINA.

Dnia 10 kwietnia 1951 r. zmarł po długiej i ciężkiej chorobie, przeżywszy lat 77
Ś. T. P.
STANISŁAW KOZŁOWSKI
EMERYT M. Z. K.
Wyprowadzenie zwłok z kaplicy cmentarnej przy ul. Rogowskiej (Chojny) nastąpi dnia 12 kwietnia 1951 o godzinie 16.30. O powyższym zawiadamiają pożągni w głębokim smutku
DZIECI, WNUKI I RODZINA.

ZGUBIONO legitymację Zw. Zaw. Nazwisko Dorotyńska Władysława, ul. Wieleckiego 21. (653)
ZGUBIONO legitymację szkolną nr 18 na nazwisko Sieradzian Tadeusz. (629)
ZGUBIONO legitymację szkolną na nazwisko Łuczynska Teresa, Napłóckowskiego 194. (639)
ZGUBIONO koncesję nr 178 na prowadzenie taksoówki wyd. przez Prez. Rady Narodowej Wyzd. Kom. m. Łódź, Rutkowski Erasm. (645)
ZGUBIONO legitymację Zw. Zaw. na nazwisko Głodowska Stanisława.
ZGUBIONO kwit 971 wyd. przez sklep komisywny na nazwisko Włodarczyk (6355)
ZGUBIONO teczkę z kasią zka zamówień z firmy „Zorza” w Lublinie. Łaskawy znalazca proszony jest o przesłanie pod adres: sem: Lublin, Wyszynskie 80 10-18, Tkaczyk Franciszek. (63559)
ZGUBIONO legitymację studencką, dwie tramwajowe dojazdowe. Wdowińska Aleksandra. Pabianice, Gen. Żukowa 5A-11.
ZGUBIONO legitymację Zw. Zaw. nr 134475. Nazwisko Handzelewicz Regina.
ZGUBIONO legitymację Zw. Zaw. na nazwisko Wypyszczak Benon. (655)
ZGUBIONO dowód tożsamości konia, właścicieli: Kłasiawski Wacław, wieś Tymianka Stryków k/Łodzi. (662)

Bunt w fabryce snów



„Rece do góry!” Przy wyjściu z terenu filmowego dowódcy patrolu policji wojskowej przeprowadzał rewizję osobista.
— Gdzie bibuła?
Poszukiwania nie dają żadnego rezultatu. Nie znaleziono nie podejrzanego.
Ale na przedmieściach, daleko od centrum, w opuszczonych szopach, w zdewastowanych barakach, zbiegali się robotnicy.
— Plan ich nie jest dla nas ta-

Jemnicą. Chciał fabrykować kłamstwa, chciał sfałszować rzeczywistość, by nas otumanić... — przemawiał Marian Mazur. — Jaka ma być nasza odpowiedź? Strajki! Nie dopuścimy do tego, by Europa zachodnia zobaczyła na ekranach Polskę, tak jak chce ją widzieć taki Calun-Cichopiński, agent handlarzy śmierci...
Na wszystkich przedmieściach robotniczych odbyły się podobne zebrania. — Taśma kłamstw nie

może opuścić Hollywood! Brać udział w nakręcaniu tego filmu — to znaczy, że bierzemy udział w ofensywie „Białych Domów”, w ofensywie Mc Marthurow przeciwko prawdzie! Jakże jest wyjście z tego.
— Strajki! — zawołano kilka głosów.
— Strajki! — wtórował chór robotników.
W gabinecie mr Paffy zjawiała się delegacja robotnicza.

— Żadamy wycofania wojska z terenu filmowego! — oświadczył przywódcą delegacji.
Mr. Paffy złożył nogi na stół (demonstrując amerykański sposób bycia) i odpowiedział:
— Wy żądacie, a ja odmawiam! Zobaczymy, kto będzie miał rację...
— Zobaczymy! — to niebawem...

Improwizacja bez mikrofonu

Znajdujemy się, proszę państwa, na boisku Ludowego Zespołu Sportowego „Czarna”. Boisko mieści się za wsią tej samej nazwy, między torem kolejowym a małym zagajnikiem, w głębi którego przebiega się właśnie gracie z LZS „Wołów”. Za chwilę rozpocznie się mecz LZS „Czarna” z LZS „Wołów”. W boisku i jego gracie „oddają” próbne strzały, które znakomicie neutralizuje stojący w bramce kolega Szmidi, znany nam jako kierownik SOM gminnego.

Zbliżyła się godzina trzecia po południu. Publiczności zebranej po tej i po przeciwnej stronie boiska jest około 150 osób. Obok nas znajduje miejsce starszy, poważny obywatel z sąsiedniej wsi Błotnica.

— Może by pan nam powiedział łaskawie kilka słów...
— Ja mam 80 lat, a przyszedłem tutaj, bo się serce na tom piłkę parzy i że to takie ciekawe.

— Czy były tu kiedy w okolicy mecze sportowe?

— I, kaby tam. Nigdy nie takiego nie było; dopiero teraz, jak przyszedł ten nowy ustrój...

W tej chwili, proszę państwa, pięknym klusem wybiega na boisko z głębi zagajnika jedenastka LZS „Wołów”. Chłopcy prezentują się bardzo dobrze. Mimo że od samego rana leje deszcz, gracze jak i publiczność wykazują niezwykle wyrobienie sportowe. Obie

drużyny stoją już naprzeciw siebie. Będzie mówił kapitan drużyny „Czarna”.

— Koledzy, cieszymy się, że właśnie na naszym boisku odbędzie się za chwilę otwarcie tegorocznej sezonu piłkarskiego w powiecie... Przy sposobności zapraszamy na naszą małą olimpiadę, która zorganizujemy tu, w Czarnej, w maju br. LZS „Czarna” — drużynie z Wołowa: cześć! cześć! cześć!

Jak państwo słyszą z oklasków i gwizdka sędziego, mecz rozpoczyna się. Piłka jest na środku boiska. Odbiera ją atak Wołowa. Podaje naprzód. Dochodzą do głosu gracze Czarnej.

Ale spójrzmy znowu na boisko. Jak państwo orientują się z okrzyków publiczności, gra staje się coraz bardziej dramatyczna.

Wstrzymujemy oddech... Strzał LZS „Wołów!”... jest! „Wołów” zyskał bramkę!... Gospodarze starają się teraz wyrównać... Piłkę dostaje znowu Longin Młynarczyk... prowadzi... Bardzo ładny wykop... Podaje na lewe skrzydło.

Właśnie podchodzi do nas kapitan gospodarzy, kolega Wiesław Okla.

— Panie kapitanie, może pan będzie łaskaw kilka słów...

— Proszę bardzo... W ubiegłym roku rozegraliśmy około 40 meczów piłkarskich... W tym roku już zaplanowano 24 mecze z okolicznymi wsiami... Dzisiejszy mecz jest pierwszy.

A może coś o tej olimpiadzie wiejskiej?

— Przypuszczamy, że uda nam się zorganizować spotkanie lekkoatletyczne wszystkich wsi powiatu u nas, w Czarnej.

Obecnie organizujemy koło ZMP którego dotyczą u nas nie było...

Dziękujemy kapitanowi Okla... Gra zbliżyła się ku końcowi... LZS „Wołów” zdołał mimo wszystko zdobyć 5 bramek. „Czarna” ma na koncie tylko jedną. No, ale tragedii nie ma, bo mecz — na skutek jakiejś niedokładności — będzie za obopólną zgodą powtórzony.

Gwizdek.
Koniec gry.
Publiczność wbiega na boisko. Gracze ściskają sobie dłonie. Wokół bohaterów dzisiejszego spotkania tworzą żywo dyskutujące grupy widzów. Wśród nich widzimy 80-letniego obywatela, Franciszka Fitasę, ze wsi Błotnica.

Ob. Fitas dyskutuje z graczami Czarnej, ustawia przed nimi piłkę i kopie jakimś specjalnym ruchem; podiera się przy tym łaską. Z pokazu nie nie wychodzi. Nikt dziaćka nie słucha; ale dziaćka i tak wie, że ma rację. On zagrałby inaczej, choć w życiu nigdy nie grał i właściwie, choć nie z własnej winy, spóźnił się o 60 do 70 lat...

Ponieważ nasz czas kończy się, zamykamy nasze mikrofony spraw-

wozdawcze i... do usłyszenia przy okazji „olimpiady wiejskiej” w Czarnej, w maju...

Tak wyglądał mniej więcej pierwszy wiosenny mecz piłkarski LZS-ów w woj. kieleckim. Podobne mecze odbyły się, albo odbywają się w tej chwili i w innych częściach kraju. Mamy już 7.350 LZS-ów zorganizowanych przez Samopomoc na wsiach polskich, a zrzeszających ok. 270.000 młodych chłopców i dziewcząt. Czy trzeba do tego komentarza?

Trakt.

LZS Tuszyn podjął apel „Stali”

Na zebraniu członków Ludowego Zespołu Sportowego w Tuszynie podjęto następujące zobowiązania w związku ze świętem i mają:

1. Wyremontować boisko do piłki nożnej,
2. Wybudować 2 boiska do siatkówki,
3. Wybudować rzutnie do rzutów kula i dyskiem,
4. 10 członków i członkiń LZS pomoże w akcji przemeldeunkowej (po 3 godz. dziennie),
5. Wziąć udział w pracy przy zrobieniu 500 płyt chodnikowych i ułożeniu ich wokół rynku w Tuszynie.
6. Wszyscy członkowie, którzy są uczniami zlikwidują do 1 maja „dwójki” i będą pomagali starszym w nauce.

J. W.

Kto gra?

W nadchodzącą niedzielę nastąpi czwarta runda rozgrywek piłkarskich o mistrzostwo Ligi.

Odbędzie się następujące mecze:

- Ogniwo Kraków — Budowlani Chorzów
- Kolejarz Warszawa — Gwardia Kraków
- Unia Chorzów — Ognio Bytom
- Kolejarz Poznań — CWKS
- Gwardia Szczecin — Górnik Radlin
- LKS Włókniarz — Włókniarz Kraków.

Mecz w Łodzi rozegrany będzie na boisku przy Al. Unii. Początek o godz. 16.30. W roku ubiegłym tożdzianie z byłym Związkiem, a obecnym Włókniarzem u siebie na boisku wygrał 3:2, a w Krakowie przegrał 1:0.

W przerwie meczu odbędzie się bieg lekkoatletów na dystansie 3000 m z udziałem Dychty, Szewca i Świątaczaka.

Reprezentacyjna kadra

Zbliży się termin ustalenia kadry reprezentacyjnej pięciarczy łódzkiej. Od wielu lat kadra składała się wyłącznie z zawodników klubów łódzkich. Dziś sytuacja uległa zmianie. Do głosu zaczęli dochodzić zawodnicy klubów prowincjonalnych.

Ustalenie kadry nasuwa więc poważne trudności. Trzeba dobrać orientować się w terenie. Najwięcej do powiedzenia mogą tu mieć trenerzy poszczególnych klubów.

Nic też dziwnego, że kapitanat sportowy ŁOZB postanowił wykorzystywać ich opinie. Kadra reprezentacyjna ustalona zostanie na zebraniu rady trenerów. Zebranie to odbędzie się 19 bm. o godz. 18 w lokalu przy ul. Piotrkowskiej.

Poza tym omówione zostaną na tej naradzie inne aktualne zagadnienia związane z pracą trenerów bokserskich.

16:4 z Poznaniem

Bawiąca w Polsce pięściarka robotnicza reprezentacja Szwecji rozegrała trzecie spotkanie w Poznaniu. Przeciwnikiem pięściarzy szwedzkich była reprezentacja Zrzeszenia Sportowego Stali.

Mecz zakończył się zwycięstwem reprezentacji Stali 16:4.

GŁOSY i odgłosy

6 dni przed terminem — 1449 zł oszczędności

Pracownicy zakładu ogrodniczego PGR — Ruda Pabianicka — zobowiązali się na zebraniu w dniu 4 kwietnia dla uczczenia święta 1 Maja,

Budzę Cię w kolorze

W dniu 5 września 1950 r. zlecił PKS w Łodzi przy ul. Gdańskiej 81, przewieźć meble z Łodzi do Warszawy. Należność za przewóz i załadunek wpłaciłem z góry, według prowizorycznego wycenienia. Rachunek otrzymałem, dopiero po listownej reklamacji w dniu 25 października. Wynikało z niego, że nadpłaciłem za przewóz 1.170 zł (w dawnej walucie).

Ponieważ PKS nie przysłał nadpłaconej sumy, w dniu 7 grudnia wysłałem list polecony z prośbą o dokonanie rozliczenia. Jednak do dnia dzisiejszego nie otrzymałem pieniędzy ani też odpowiedzi na mój list.

NASZ felieton

Co z tym podaniem

A co, dali tym biurokratom, prawda?

Młody blondyn z rozwichrzoną czupryną potrząsnął zwięźle „Dziennikiem” i zagłębił się po raz wtóry w czytaniu, ale już nie sam — razem z młodą — dla kontrastu — gładko zaczesanym sztywnym.

(Dla wyjaśnienia: rzecz dzieje się w Zarządzie Powiatowym ZMP w Łęczycy. Powód do uciechy młodych ludzi stanowi notatka piętnująca Zarząd Oddziału Pow. ZSCH za to, że nie odpowiedział ani słowem na podanie koła ZMP w Ponarzewie, złożone za pośrednictwem Zarz. Pow. ZMP o dotację na świetlicę młodzieżową).

— Gdzie jest to podanie? Przecież musiało do was wpływać. Twierdzą że nie wpływało? Sprawdźcie jeszcze raz w dzienniku podawczym...

— Nie, na pewno nie było takiego podania.

— Zwróćcie się więc do Zarządu Powiatowego ZMP z prośbą o wyjaśnienie tej sprawy...

(Jak łatwo się domyśleć, rzecz dzieje się w Zarządzie Oddz. ZSCH w Łęczycy. Rozmowa naturalnie dotyczy treści tej samej notatki).

— A to biurokraci! Czytałeś pismo? Twierdzą, że nie dostali podania. Rzuć to piśmiemko do kosza niech nie zaśmieca nam biurka...

(Znowu rzecz dzieje się w Zarządzie Powiat. ZMP w Łęczycy).

— No i co? Jest odpowiedź z Zarządu Powiatowego? Nie ma! Trzeba wobec tego napisać jeszcze raz. Musimy również wyjaśnić redakcji, że podania z Ponarzewa nie zostały otrzymane...

(To w ZSCH).

— Znowu piszą, że nie mają podania.

— Daj to pismo. Sam je wrzucę do kosza... Oj!

— Co się stało?

— Pióro wpadło mi do kosza. Zaraz znajdę... Oj!

— Co znowu?

— Podanie. Tu, na dnie kosza.

— Jakie podanie?

— To od Koła w Ponarzewie. Okazuje się, że nie wysłał mi go w ogóle do ZSCH...

— I co teraz robić?

(...Co robić? Jedyna rada, jaką dać możemy Zarządowi Powiatowemu ZMP — poprawić styl swojej pracy organizacyjnej. Wówczas koła terenowe nie będą miesiąca oczekiwały odpowiedzi w ogóle nie wysłane podania. A fakt że podanie mogło nie być w koszu, lecz może w sterle akt „Do załatwienia” wcale nie zmniejsza odpowiedzialności członków Zarządu Pow., który co prędzej powinien wyciągnąć odpowiednie wnioski z niniejszej autentycznej historii).

PRZYPOMINAMY!

PKS-owi o braku odpowiedzi na notatkę pt. „Też chcą jechać” drukowaną w „Dz. Ł.” w dniu 3 marca br. Strusi system (chowanie głowy w piasek) reagowania na krytykę prasową jest przez PKS nadal stosowany.

Rubryka nasza „nie miała by rumieńców życia”, gdybyśmy nie znaleźli w niej miejsca dla DOKP, która nie odpowiedziała na notatkę pt. — „Bilety do książki zażalen” druk w „Dz. Ł.” w dniu 10 marca. „System” wykupywania biletów do książki zażalen, zastosował dyżurny ruchu na stacji Łódź Fabryczna.

CZPMs, który zwykle czuły jest na krytykę prasową, tym razem jednak zlekceważył notatkę pt. „Chcemy kupować bez dokładek” druk w „Dz. Ł.” w dniu 13 marca.

TBS — ciesząc się uznaniem wśród uczęcej się młodzieży zapytane — notatką pt. „Stypendium na raty” w „Dz. Ł.” z dnia 16 marca — dlaczego wypłaca stypendia ratami, dotychczas milczy.



W łasku, dwa kilometry od Tuszyna znajduje się piękna... o, przepraszam! — kiedyś była piękna — strzelnica.

Teraz korzystają z niej liczni sportowcy. Z czasem jednak należy stwierdzić, że nikt się nią nie opiekuje. Tak należałoby przynajmniej sądzić, patrząc na liczne braki. Jeszcze w 1946 r. przy strzelnicy znajdował się budynek, w którym mieściły się szatnie. Obecnie budynek znikł z horyzontu. Istniały dawniej piękne urządzenia tarasowe. A obecnie? Wolimy złamać pióro, niż o tym pisać! Obawiamy się, że jeżeli w tak szybkim tempie posuną się „prace” nad... dewastowaniem strzelnicy koło Tuszyna, w niedługim czasie strzelecy zostaną na lodzie. I dlatego strzelamy apelem w stronę zainteresowanych czynników, aby zechcieli bardziej gorliwie zaopiekować się tym obiektem sportowym.

J. WALAS, koresp. „Dz. Ł.”

Anna Balazs

NIM PRZYLECA Taskotki

Tłum. z węgierskiego: R. FORGES i M. SOKOLINSKA

— Więc podpisz protokół!
— Odmawiam.

— Zwariowałeś, nie rozumiesz, że opór jest daremny. Każde zeznanie obciążało ciebie.

Mineła może godzina czy dwie — nie mógłby powiedzieć. Wydawało się, że jest w tym pokoju już od dawna. Jakiś mężczyzna klęczał przy nim i zapuszczał mu w oczy jakies przykre, ostre krople. Obudził się z głębokiego omdlenia.

Nie był w stanie poruszyć się. Głowa była ciężka i taka wielka.

Leżał rzucony na prycę przez wiele dni.

IX

Staruszka Szabó prawą pięścią rozcierała plecy męża. Robiła to mocno, ze wszystkich sił i miała ochotę płakać. Siedzieli dzień i noc wepchnięci do małej celi. Ani razu nikt do nich nie wszedł. Niesamowicie cisze z rzadka przerywał odgłos kroków przechodzącego wartownika. Siedzieli zgarbieni, opierając się o siebie plecami. Było im zimno. Stary Szabó mocno kaszlał, bolały go plecy, przygiął się, gdy stał długo na zimnej kamiennej posadzce podczas rewizji. Staruszka szeptała.

— Nie mów im nic. Jak zapytają o coś, czego nie wiesz na pewno, albo co może zaszkodzić dziecku, lepiej milcz. Lepiej niech myślą, żeś głupi, niż miałbyś narobić jakiegoś kramu...

Stary przytakiwał. Z gorączką myślał o swoim życiu. Te okropne lata na froncie. Dwa razy był ciężko ranny. Dwa razy zawiadamiali żonę, że zginął. Jakies przekleństwo przesłał im przez te długie cztery lata wojny. Dwa razy opła-

kiwano go, on jednak wrócił. Tylko bliźni wskazywały, gdzie przesyły go kule. Jedna przeszła pod łopatką i uszkodziła lewe płuco. Druga rozerwała mięśnie lewej ręki. Jednak szybko wyzdrowiał i znalazł się znowu w pierwszej linii. A czy teraz zapytali, co zrobił dla ojczyzny?

— Zagnali nas tutaj jak bydło, jak niewolników!

— Uspokój się teraz — szepnęła żona — to nieważne. Ważna jest tylko sprawa naszego syna. Myśmy już swoje przesyli, przyszłość nasza już się nie liczy... ale Laci jest jeszcze taki młody — ja wiem, że nie chciał zrobić nic złego. Wiem, że mój syn robił wszystko tylko dla dobra ludu... Może po to, żeby już więcej nie było wojny...

Godziny wlokły się powoli. W duchu modlili się o lęk wody lub łyżkę gorącej zupy. Przemarli do kości, mieli wrażenie, że krew w nich zastęga.

Wreszcie przed drzwiami celi usłyszeli głosy. Odetchnęli z ulgą, gdy otworzyły się ciężkie, żelazne drzwi i stanęli w nich dwaj mężczyźni.

Szli wąskimi, niekończącymi się korytarzami. Z przodu staruszkowie, a za nimi jak dwa potężne cienie postępowali agenci. Staruszkowie trwożliwie przysłuchiwali się dobiegającym ich głosom:

- Jak nie przyzna się łajdak, powiesz go.
- To mruwane.
- Jak można być takim głupim i upartym.

— Przecież ma przed sobą jeszcze całe życie, że też nie myśli o tym, jaki ból sprawia swoim rodzicom.

Staruszka odwróciła się całym ciałem i stanęła przed wysokim brunetem:

— Mojego syna mieliby powiesić?

— I to się może zdarzyć, ciotuchno — powiedział agent i — no, chodźmy prędzej.

leśko pchnął ramię staruszki



Szli wąskimi, niekończącymi się korytarzami. Z przodu staruszkowie, a za nimi jak dwa potężne cienie postępowali agenci.